

Orędzie Synodu do ludu Bożego

WSTĘP

1. Był to specjalny dar łaski i niejako ostatnia wola oraz testament dla Afryki, kiedy sługa Boży Papież Jan Paweł II pod koniec swojego życia, 13 listopada 2004 r. ogłosił, że zamierza zwołać II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce. Zamiar ten potwierdził 22 czerwca 2005 r. jego następca, Ojciec Święty Benedykt XVI, podejmując jedną z pierwszych wielkich decyzji swojego pontyfikatu. My, przedstawiciele wszystkich krajów Afryki, Madagaskaru i pobliskich wysp, razem z braćmi biskupami i duchownymi ze wszystkich kontynentów, z Papieżem, głową kolegium biskupiego, i pod jego kierownictwem, z kilkoma bratnimi delegatami reprezentującymi inne tradycje chrześcijańskie, zgromadziliśmy tutaj na Synodzie, dziękujemy Bogu za to, że dał nam tę opatrnościową sposobność do chwaleń Pana za Jego błogosławieństwa na naszym kontynencie, dzielenia się refleksjami nad naszą posługą pasterzy Bożej owczarni i szukania nowej inspiracji oraz pokrzepienia, potrzebnych, by sprostać stojącym przed nami zadaniom i wyzwaniom. Od pierwszego zgromadzenia w 1994 r. upłynęło już 15 lat. Pouczenia i wskazania zawarte w posynodalnej adhortacji *Ecclesia in Africa* wciąż są dobrym przewodnikiem w naszej działalności pasterskiej. Jednakże podczas tego drugiego zgromadzenia Synod mógł skupić się na zagadnieniu, które ma palące znaczenie dla Afryki: na naszej działalności w służbie pojednania, sprawiedliwości i pokoju na kontynencie, który naprawdę pilnie potrzebuje tych łask i cnót.

2. Rozpoczęliśmy nasze prace tu w Rzymie, sprawując najpierw Eucharystię, której przewodniczył Jego Świątobliwość Papież Benedykt XVI, i prosząc Ducha Świętego, by doprowadził nas «do całej prawdy» (J 16, 13). Papież przypomniał nam wówczas, że Synod nie jest przede wszystkim sesją naukową. Jest raczej inicjatywą Boga, który nas wzywa, byśmy słuchali: słuchali

Boga, słuchali siebie nawzajem i słuchali świata, który nas otacza, w klimacie modlitwy i refleksji.

3. Zanim rozjedziemy się do różnych miejsc, w których pełniemy misję, z nowym zapałem i odwagą kierujemy to orędzie do całego Kościoła, Bożej rodziny, a szczególnie do Kościoła w Afryce: do naszych braci biskupów, w których imieniu jesteśmy tutaj; do kapłanów, diakonów, osób zakonnych i do wszystkich wiernych świeckich, a także do tych, którym Bóg otworzył serce, by słuchali naszych słów.

CZĘŚĆ I Spojrzenie na dzisiejszą Afrkę

4. Żyjemy w świecie pełnym sprzeczności i pogrążonym w kryzysie. Nauka i technologia robią ogromne postępy we wszystkich dziedzinach życia, dając ludzkości to, czego potrzeba, by nasza planeta stała się wspaniałym miejscem dla nas wszystkich. Jednakże tragiczna sytuacja uchodźców, skrajne ubóstwo, choroby i głód dalej zabijają codziennie tysiące osób.

5. Wszystkie te zjawiska występują głównie w Afryce. Jest ona bogata w zasoby ludzkie i naturalne, ale ogromna część naszej ludności zmagają się z ubóstwem i nędzą, żyje w stanie wojny i konfliktu, kryzysu i chaosu. Bardzo rzadko przyczyną tego są klęski naturalne. W dużej mierze sytuacja ta jest rezultatem decyzji i działań osób, które zupełnie nie mają na względzie dobra wspólnego, a jej podłożem są tragiczne w skutkach porozumienia i nielegalne umowy między miejscowymi władzami i zagranicznym biznesem.

6. Afryka nie powinna jednak popadać w rozpacz. Boże błogosławieństwa są wciąż obfite i czekają, by je wykorzystać w sposób roztropny i sprawiedliwy dla dobra jej dzieci. Tam, gdzie są odpowiednie warunki, jej dzieci wykazały, że mogą osiągnąć — i rzeczywiście osiągnęły — najwyższy poziom zaangażowania

oraz kompetencji zawodowych. Z różnych części Afryki nadchodzi wiele dobrych wiadomości. Jednak współczesne środki przekazu często wolą podawać złe wiadomości i zdają się skupiać bardziej na naszych nieszczęściach i przywarach niż na podejmowanych przez nas owocnych wysiłkach. W różnych krajach po wielu latach zakończyły się wojny i stawiają one kolejne kroki na drodze wiodącej do pokoju i pomyślności. Dzięki dobrym rządóm w niektórych krajach afrykańskich dokonują się istotne pozytywne zmiany, co stanowi bodziec dla innych krajów, by pozbywały się złych obyczajów, rozpowszechnionych w przeszłości i obecnie. Wiele sygnałów mówi o licznych inicjatywach, które są próbą znalezienia konkretnego rozwiązania naszych problemów. Ten Synod, właśnie ze względu na wybór tematu, ma nadzieję dołączyć do tych pozytywnych inicjatyw. Wszystkich bez wyjątku zachęcamy do wspólnego stawiania czoła wyzwaniom, jakimi są pojednanie, sprawiedliwość i pokój w Afryce. Wielu cierpi i umiera; nie ma czasu do stracenia.

CZĘŚĆ II W świetle wiary

7. Nasza posługa biskupia zobowiązuje nas do rozważania każdej rzeczy w świetle wiary. Niedługo po ogłoszeniu *Ecclesia in Africa* (EIA) biskupi afrykańscy, za pośrednictwem Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (SECAM), opublikowali list pasterski, zatytułowany *Chrystus naszym pokojem* (por. Dokument końcowy Zgromadzenia Plenarnego SECAM w Rocca di Papa, 1-8 października 2000 r., wydany w Akrze w 2001 r.). Podczas tego zgromadzenia często przypominaliśmy, że z inicjatywą wszelkiego pojednania i pokoju wychodzi Bóg. Jak mówi apostoł Paweł: «W Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat». Dochodzi do tego dzięki Jego darmowemu darowi bezwarunkowego przebaczenia, bez «poczytywania ludziom ich

grzechów», byśmy weszli do Jego pokoju (por. 2 Kor 5, 17-20). Jeśli chodzi o sprawiedliwość, to i ona jest działaniem Boga, poprzez łaskę usprawiedliwiająca, w Chrystusie.

8. W tym samym tekście św. Paweł mówi, że «Bóg powierza nam słowo jednania», i rzeczywiście «w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień». Oto wniosła misja powierzona nam przez naszego Boga, miłosiernego i współczującego. Kościół w Afryce, zarówno jako rodzina Boża, jak i w poszczególnych wiernych, musi być narzędziem pokoju i pojednania, według serca Chrystusa, który jest naszym pokojem i pojednaniem. I będzie zdolny misję tę wypełnić w takiej mierze, w jakiej sam będzie pojednany z Bogiem. Jego działania na rzecz pojednania, sprawiedliwości i pokoju w społeczeństwie muszą być bardziej dalekowzroczone i głębsze niż podejście świata do tych kwestii. Słowami św. Pawła Synod apeluje do wszystkich ludów Afryki: «W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!» (2 Kor 5, 20). Innymi słowy, wzywamy wszyst-

kich, by pojednali się z Bogiem. To właśnie otwiera drogę do prawdziwego pojednania między ludźmi. To właśnie może przerwać błędne koło, gdzie obraza musi być pomszczona, a zemsta domaga się odwetu. W tym wszystkim cnota przebaczenia ma kluczowe znaczenie, większe nawet niż jakiegokolwiek uznanie własnej winy. Ci, którzy mówią, że przebaczenie nie jest rozwiązaniem, powinni spróbować się zemścić, a zobaczą, co się wtedy dzieje. Prawdziwe przebaczenie sprzyja sprawiedliwości, której podstawą jest żal za grzechy i wynagrodzenie, prowadzące do pokoju, sięgającego korzeni konfliktu, i sprawiają, że ofiary i wrogowie stają się przyjaciółmi, braćmi i siostrami. Takie pojednanie umożliwia Bóg, i dlatego w naszej posłudze musimy poświęcać odpowiednio dużo miejsca modlitwie i sakramentom, zwłaszcza sakramentowi pojednania.

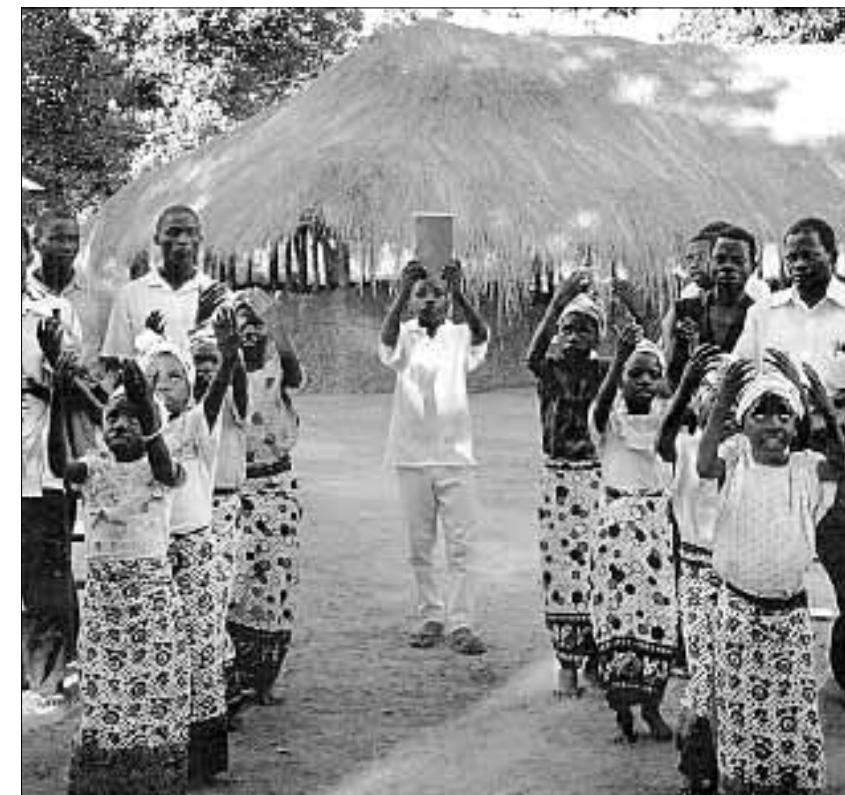
CZĘŚĆ III Do Kościoła powszechnego

9. Ten Synod, kierując się troską i solidarnością, przyciąga uwagę

na kontynent afrykański. Dziękujemy Ojcu Świętemu za to, że nie opuszcza Afryki w jej zmaganiach, i za to, że mocą swego wielkiego autorytetu moralnego występuje w jej obronie. Tak jak jego poprzednicy, od zawsze jest prawdziwym przyjacielem Afryki i Afrykanów. Gdy zmagaliśmy się ze stojącymi przed nami wyzwaniami, wzbogacało nas i wskazywało drogę cenne i mądre nauczanie papieży na temat aspektów społeczno-politycznych. W tym względzie *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* stanowi *vademecum* i cenną pomoc, dlatego gorąco je polecamy w tym orędziu wszystkim wiernym świeckim, zwłaszcza tym, którzy w naszych wspólnotach sprawują odpowiedzialne funkcje.

10. Stolica Apostolska wystąpiła z wieloma inicjatywami, mającymi na celu rozwój i dobrobyt Afryki. Konkretnym przykładem jest Fundacja Jana Pawła II na rzecz Sahelu, która walczy z pustynnieniem regionów Sahelu. Nie możemy też lekceważyć wielkich zasług przedstawicieli papieskich w naszych Kościołach lokalnych. Dziś Stolica Apostolska ma nuncjuszy w 50 z 53 krajów afrykańskich. Świadczy to dobitnie o zaangażowaniu Stolicy Apostolskiej w służbie kontynentowi, za co Synod wyraża jej głębokie uznanie.

11. Z braterskimi uczuciami my, członkowie tej samej rodziny Bożej rozproszonej po całym świecie, pozdrawiamy cały Kościół, który jest poza granicami Afryki. Obecność na tym zgromadzeniu i czynny udział delegatów z innych kontynentów stanowią potwierdzenie łączącej nas «efektywnej i afektywnej» więzi kolegalności. Dziękujemy wszystkim Kościołom lokalnym, które zaangażowały się w pomoc w Afryce i dla Afryki, zarówno na płaszczyźnie duchowej, jak materialnej. W zakresie pojednania, sprawiedliwości i pokoju Kościół w Afryce dalej będzie liczył na poparcie zwierzchników Kościoła w bogatych i potężnych krajach, których polityka, działalność i zaniedbania przyczyniają się do pogorszenia trudnej sytuacji Afryki lub ją powodują. Europę i Afrykę łączy szczególna więź historyczna. W związku z tym stosunki istniejące dziś mię-



dzy dwoma kontynentalnymi organizacjami biskupów, Radą Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) i SECAM, muszą być zacieśnione i pogłębione. Z radością patrzymy też na rodzące się braterskie relacje Kościoła w Afryce z Kościołem w obu Amerykach.

12. Wielu synów i córek Afryki opuściło swoje domy, by szukać schronienia na innych kontynentach. Wielu z nich się powiodło i wnoszą znaczący wkład w życie krajów, w których się osiedlili. Inni walczą o przeżycie. Polecamy ich wszystkim odpowiedniej uwadze duszpasterskiej Kościoła, rodziny Bożej, gdziekolwiek się znajdują. «Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25, 35) — to nie tylko przypowieść o końcu świata, ale także obowiązek na dziś. Kościół w Afryce dziękuje Bogu za swoich licznych synów i córki, którzy są misjonarzami na innych kontynentach. W tej wymianie świętych darów ważne jest, by wszystkie zaangażowane strony pracowały dalej nad budowaniem przejrzystej, lojalnej i godnej więzi chrześcijańskiej. Podczas prac Synodu Kościół w Afryce podjął wyzwanie, jakim jest zajmowanie się losem osób o afrykańskim pochodzeniu na innych kontynentach, zwłaszcza w Ameryce.

13. W tym kontekście Synod czuje się zobowiązany do wyrażenia głębokiego uznania liczным misjonarzom, kapłanom, osobom zakonnym i wiernym świeckim, którzy z innych kontynentów przynieśli wiarę do większości krajów afrykańskich i z których wielu wciąż jeszcze pracuje z heroicznym zapałem i oddaniem. Dziękujemy szczególnie tym, którzy pozostali z powierzonymi sobie wiernymi również w czasie wojny i poważnych kryzysów. Niektórzy z nich przypłacili swoją wiarę życiem.

CZĘŚĆ IV Kościół w Afryce

14. Przypominamy z uzasadnioną dumą, że chrześcijaństwo jest obecne w Afryce od swoich początków — w Egipcie i w Etiopii, a zaraz potem w innych częściach północnej Afryki. Ten starożytny Kościół wzbogacił Kościół powszechny



o cenne tradycje, teologiczne i duchowe, słynnych świętych i męczenników, na co wymownie zwrócił uwagę Papież Jan Paweł II (por. EIA, 31). Kościoły w Egipcie i w Etiopii, które przeszły wiele prób i prześladowań, zasługują na najwyższe uznanie i powinny ściślej współpracować z o wiele młodszymi Kościołami na pozostałych obszarach kontynentu. Współpraca ta jest szczególnie istotna, jeśli weźmiemy pod uwagę tysiące migrantów i młodzieży z regionów położonych na południe od Sahary, studiujących w krajach Maghrebu. Wielu z nich jest katolikami i dają oni świadectwo swego przywiązania do wiary, przez co znacznie ożywiają Kościół lokalny kraju, gdzie się osiedlają. Kościół, który tworzą w tych i w innych miejscach głównie cudzoziemcy, liczy na solidarność siostrzanych Kościołów afrykańskich i na to, że przyślą one kapłanów *fidei donum* i innych misjonarzy.

15. Na całym kontynencie Kościół dalej będzie solidarnie towarzyszył w drodze swojemu ludowi. Radości i cierpienia, nadzieje i dążenia naszego ludu są też naszymi (por. *Gaudium et spes*, 1). Jesteśmy przekonani, że pierwszym i specyficznym darem Kościoła dla ludów Afryki jest głoszenie Ewangelii Chrystusa. Angażujemy się zatem z zapałem w dalsze głoszenie Ewangelii

ludom Afryki, bowiem życie w Chrystusie «jest pierwszym i zasadniczym czynnikiem rozwoju», jak mówi Papież Benedykt XVI w *Caritas in veritate* (n. 8). Zaangażowanie na rzecz rozwoju rodzi się z przemiany serca, która jest owocem nawrócenia na Ewangelię. W tym świetle pojmujemy, że musimy być narzędziami pojednania, sprawiedliwości i pokoju w naszych wspólnotach, spełniać posłannictwo w imieniu Chrystusa (por. 2 Kor 5, 20), który jest naszym pokojem i pojednaniem. W związku z tym wszyscy członkowie Kościoła, duchowieństwo, osoby zakonne i wierni świeccy muszą się zmobilizować do tego, by razem pracować w jedności, która jest wielką siłą. Jest dla nas bodźcem i zachętą afrykańskie przysłowie, mówiące, że «armia dobrze zorganizowanych mrówek może pokonać słonia». Nie powinien nas przerażać, a tym bardziej zniechęcać ogrom problemów naszego kontynentu.

16. Kościół w Afryce bardzo się cieszy z propozycji, którą otrzymał w Auli Synodu, korzystania ze współpracy «Południe-Południe» w swoich zmaganiach. Wiele problemów afrykańskich i wiele rodzajów presji, na jaką wystawiona jest Afryka, znajduje swoje odpowiedniki również w Azji i w Ameryce Łacińskiej. Sądzimy, że jest dla nas bar-

dzo korzystna nie tylko wymiana informacji, ale także współpraca. Oby Pan wskazał nam dalszą drogę w tym kierunku.

17. SECAM jest instytucją wyrażającą organiczną solidarność duszpasterską hierarchii Kościołów w Afryce (por. EIA, 16). Niestety, ta cenna organizacja nie znalazła należytego poparcia nawet u biskupów w Afryce. Dziękujemy Bogu za to, że ten Synod dał nam opatrnościową sposobność, by ukazać znaczenie SECAM. Mamy wiele powodów, by przypuszczać, że apele licznych ojców synodalnych o większe zaangażowanie w SECAM nie będą daremne. Przed powrotem do domu zobowiązaliśmy się dać SECAM konieczne minimum środków potrzebnych do pełnienia misji. Konfederacja Konferencji Wyższych Przełożonych Afryki i Madagaskaru (COSMAM), powołana do życia z inicjatywy SECAM i lojalnie działająca w komunii z nim, stopniowo się rozwija, aby stać się skutecznym narzędziem krzewienia na kontynencie organicznej solidarności duszpasterskiej w życiu i apostołacie osób zakonnych w Afryce. Synod z radością patrzy na ich cenny wkład w życie i misję Kościoła w Afryce.

18. Jako biskupi podejmujemy wyzwanie, jakim jest praca w jedności w poszczególnych Konferencjach Episkopatu, by dać naszym krajom wzór instytucji krajowej pojednanej i sprawiedliwej, i jesteśmy gotowi wprowadzać pokój i pojednanie za każdym razem i w każdym miejscu, gdzie wystąpi taka potrzeba. Wyrażamy uznanie biskupom, którzy odegrali taką rolę, zwłaszcza na płaszczyźnie ekumenicznej, a także w stosunkach z innymi religiami, co widzieliśmy w Mali, w Demokratycznej Republice Konga, w Burkina Faso, w Senegal, w Nigrze i innych krajach. Jedność episkopatu jest źródłem wielkiej siły, a jej brak powoduje marnowanie energii, niweczy wysiłki i daje wrogom Kościoła możliwość udaremniania naszego świadectwa. Ważną sferą, w której ta kooperacja w skali krajowej i zwartość są bardzo potrzebne, są środki przekazu. Od kiedy została opublikowana EIA, gwałtownie wzrosła liczba katolickich rozgłośni radiowych w Afryce, od zaledwie

ok. 15 w 1994 r. do ponad 163 dziś, w 32 krajach. Wyrażamy uznanie krajom, które wsparły ten rozwój. Zachęcamy kraje, które odnoszą się jeszcze z rezerwą do tej kwestii, by zrewidowały swoją politykę dla własnego dobra i dla dobra swych mieszkańców.

19. Każdy biskup musi uznać kwestię pojednania, sprawiedliwości i pokoju za najwyższy priorytet działalności duszpasterskiej w swojej diecezji. Powinien zadbać o to, by powstały komisje «Iustitia et Pax» na wszystkich szczeblach. Powinniśmy niestrudzenie pracować nad kształtowaniem sumień i nad przemianą serc poprzez skuteczną katechezę na wszystkich poziomach. Oznacza to konieczność czegoś więcej niż «zwykła katechizacja» dla dzieci i katechumenów, przygotowujących się do sakramentów. Musimy przygotować program stałej formacji, obejmujący wszystkich naszych wiernych, zwłaszcza tych, którzy zajmują wysokie stanowiska we władzach. Nasze diecezje muszą być wzorem dobrego zarządzania, przejrzystości i dobrego gospodarowania środkami finansowymi. Musimy nadal robić co w naszej mocy, by zwalczać ubóstwo, stanowiące wielką przeszkodę dla pokoju i pojednania. W odniesieniu do tego na szczególną uwagę zasługują sugestie dotyczące tworzenia programów mikrofinansowych. I na koniec, obowiązkiem biskupa, jako głowy Kościoła lokalnego, jest mobilizowanie wszystkich wiernych i wciąganie ich, zgodnie z ich rolami, w planowanie, opracowywanie, wprowadzanie w życie i weryfikowanie polityki i programów diecezjalnych w zakresie pojednania, sprawiedliwości i pokoju.

20. Kapłan jest «najbliższym i niezbędnym współpracownikiem biskupa». W tym Roku Kapłańskim, drodzy bracia w kapłaństwie, zwracamy się do was w sposób specjalny, bowiem w apostołacie diecezjalnym odgrywacie kluczową rolę. Dla ludzi jesteście najbardziej widzialną twarzą duchowieństwa, zarówno wewnątrz Kościoła, jak i na zewnątrz. Przykład waszego życia razem i w pokoju, ponad barierami plemiennymi i rasowymi może być skutecznym świadectwem dla innych. Jest

to widoczne na przykład wtedy, gdy przyjmiecie z radością wszystkich, których Stolica Apostolska mianuje waszymi biskupami, bez zwracania uwagi na miejsce urodzenia. Realizacja diecezjalnych planów duszpasterskich, mających na celu działanie na rzecz pojednania, sprawiedliwości i pokoju, w dużej mierze zależy od was. Katecheza, formacja laikat, opieka duszpasterska nad osobami pełniącymi odpowiedzialne funkcje: żadna z tych form działalności nie odniesie skutku bez waszego pełnego zaangażowania w parafiach i w różnych miejscach powierzonych waszej pieczy. Synod wzywa was, byście nie zaniedbywali swoich obowiązków w tej dziedzinie. Odniesiecie większe sukcesy, jeśli będziecie potrafili pełnić posługę korzystając ze współpracy i angażować wszystkich innych członków wspólnoty duszpasterskiej: diakonów, osoby zakonne, katechistów, świeckich, mężczyzn i kobiety oraz młodzież. W wielu przypadkach kapłan jest jedną z najbardziej wykształconych osób we wspólnotie lokalnej, i niekiedy oczekuje się od niego, że weźmie w swoje ręce sprawy wspólnoty. Powinniście wiedzieć, jaki jest najlepszy sposób sprawowania waszej posługi duszpasterskiej i ewangelicznej, z zachowaniem bezstronności. Wasza wierność zobowiązaniom kapłańskim, zwłaszcza do życia w celibacie i w czystości, jak też oderwanie od rzeczy materialnych stanowią dla ludu Bożego wymowne świadectwo. Wielu z was opuściło Afrykę, udając się z misją na inne kontynenty. Kiedy waszą pracę cechuje szacunek i ład, dajecie pozytywny obraz Afryki. Synod pochwala wasze zaangażowanie w dzieło misyjne Kościoła. Obyście wszyscy otrzymali nagrodę obiecaną tym, którzy «opuścili swój dom dla królestwa Bożego» (por. Łk 18, 28).

21. Ziemia afrykańska w tych ostatnich latach wydała również liczne powołania: księży, braci i siostry zakonne. Dziękujemy Bogu za to wielkie błogosławieństwo. Drogie osoby konsekrowane, jesteście wam wdzięczni za świadectwo, jakie dajecie swoim życiem zakonnym, praktykując ewangeliczne rady czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, dzięki którym często stajecie się prorokami i

wzorami pojednania, sprawiedliwości i pokoju w bardzo napiętych sytuacjach. Synod wzywa was, byćście przez lojalną i głęboką komunie z lokalną hierarchią czynili swój apostołat jak najbardziej skutecznym. Synod wyraża uznanie zwłaszcza wam, siostry zakonne, za pełen poświęcenia i gorliwości apostołat w dziedzinie lecznictwa, oświaty i w innych sferach ludzkiego rozwoju.

22. Synod zwraca się z głęboką miłością do afrykańskich wiernych świeckich. Wy jesteście Kościołem Bożym na areopagach społeczeństwa. W was i poprzez was uwiadcza się w świecie życie i świadectwo Kościoła. Uczestniczcie zatem w misji Kościoła jako «posłannicy Chrystusa», angażując się na rzecz pojednania ludzi z Bogiem i między sobą. W związku z tym wiara musi przenikać każdy aspekt i wymiar waszej egzystencji: w rodzinie, w pracy, w życiu zawodowym, w polityce i w życiu publicznym. Nie jest to zadanie łatwe. Dlatego musicie systematycznie czerpać ze źródeł łaski, przez modlitwę i sakramenty. Biblijne słowa włączone do tematu Synodu, skierowane do wszystkich uczniów Chrystusa, odnoszą się zwłaszcza do was: «Wy jesteście solą ziemi (...) Wy jesteście światłem świata» (Mt 5, 13-14). Chcemy w tym miejscu powtórzyć zalecenie dotyczące małych wspólnot chrześcijańskich, zawarte w *Ecclesia in Africa* (por. n. 23). Oprócz modlitwy jest wam potrzebna wystarczająco dobra znajomość wiary chrześcijańskiej, byście potrafili «uzasadnić nadzieję, która w was jest» (por. 1 P 3, 15) na forum publicznym, gdzie kształtują się idee. Ci z was, którzy są wyżej postawieni, mają obowiązek zdobyć wiedzę religijną na odpowiednim poziomie. W sposób szczególny polecamy gorąco podstawowe źródła wiary katolickiej: Biblię, Katechizm Kościoła Katolickiego oraz pozycję bardzo istotną ze względu na temat Synodu, jaką jest *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. Można je nabyć po dostępnych cenach. Nie ma wytłumaczenia dla nieznanemu własnej wiary. W odniesieniu do tego *Ecclesia in Africa* gorąco zalecała tworzenie uniwersytetów katolic-

kich. Dziękujemy Bogu za to, że w ciągu ostatnich 15 lat powstało wiele tego typu instytucji i wiele innych już się tworzy. Ten projekt ma zasadnicze znaczenie. Jest on również bardzo kosztowny. Jednakże jest konieczny, jeśli chcemy mieć w przyszłości dobrze uformowany katolicki laikat, a zwłaszcza intelektualistów, gotowych i zdolnych dawać świadectwo swojej wiary we współczesnym świecie. Jest to z pewnością dziedzina, w której niezbędna jest solidarność całego Kościoła, rodziny Bożej.

23. Synod ma bardzo ważne przesłanie zwłaszcza dla was, drodzy katolicy afrykańscy zaangażowani w życie publiczne. Wyrażamy uznanie licznym z was, którzy nie bacząc na wszelkie niebezpieczeństwa i chwiejność polityki w Afryce, zdecydowali się pracować w służbie swojego narodu, traktując to jako apostołat mający na celu budowanie dobra wspólnego i krzewienie królestwa Bożego, które jest królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju, zgodnie z nauczaniem Kościoła (*Gaudium et spes*, 75). Zawsze możecie liczyć na to, że Kościół będzie was doceniał i wspierał. *Ecclesia in Africa* wyrażała nadzieję, że w Afryce pojawiają się święci politycy i głowy państwa. Nie jest to z pewnością pragnienie daremne. Napawa otuchą fakt, że toczy się już dochodzenie kanoniczne w sprawie Juliusza Nyerere z Tanzanii. Afryka potrzebuje świętych piastujących wysokie stanowiska polityczne: świętych polityków, którzy uwolnią kontynent od korupcji, którzy będą pracowali dla dobra ludzi i będą potrafili przekonać innych ludzi dobrej woli spoza Kościoła, żeby zjednoczyli się w zmaganiach ze wspólnymi problemami, gnębiącymi nasze kraje. Synod usilnie zalecał Kościołom lokalnym, by wzmogły działalność apostołską w zakresie opieki duchowej nad osobami sprawującymi urzędy publiczne, by przydzielały im gorliwych kapłanów oraz by powoływały do życia biura koordynacyjne na wysokim szczeblu, mające na celu ewangelizowanie parlamentów. Wzywamy was, wszyscy wierni świeccy zaangażowani w politykę, do korzystania w pełni z tych programów, tam gdzie one istnieją.

Wielu katolików na eksponowanych stanowiskach niestety nie stanęło na wysokości powierzonych im zadań. Synod wzywa te osoby do wyrażenia skruchy bądź wycofania się z życia publicznego, by przestały szkodzić ludowi i psuć opinię Kościołowi katolickiemu.

24. Teraz skupimy uwagę na naszych drogich rodzinach katolickich w Afryce. Wyrażamy wam uznanie za to, że wytrwale dochowywaliście wierności ideałom rodziny chrześcijańskiej i że przechowywaliście najlepsze wartości naszej afrykańskiej rodziny. Ostrzegamy was przed gwałtownymi atakami zatruwających ideologii, docierających z zewnątrz, które roszczą sobie pretensje do miana «nowoczesnej» kultury. Dalej przyjmujcie dzieci jako dar Boży i wpajajcie im wiedzę o Bogu i bojaźń Bożą, aby wyrosły na osoby, które w przyszłości będą oddane pojednaniu, sprawiedliwości i pokojowi. Jesteśmy świadomi, że wiele naszych rodzin znajduje się pod wielką presją. Ubóstwo często powoduje, że rodzice stają się niezdolni do właściwej opieki nad własnymi dziećmi, co ma fatalne skutki. Przypominamy rządowi i władzom obywatelskim, że kraje, których ustawodawstwo niszczy rodziny, szkodzą samym sobie. Większość rodzin prosi tylko o to, co wystarcza do przeżycia. One mają prawo żyć.

25. Synod kieruje osobne słowo do was, drogie kobiety katolickie. To wy często jesteście kośćcem naszych Kościołów lokalnych. W wielu krajach katolickie organizacje kobiet wnoszą wielki wkład w apostołat Kościoła. *Ecclesia in Africa* zalecała, by «kobiety po otrzymaniu odpowiedniej formacji mogły uczestniczyć — na właściwych poziomach — w działalności apostołskiej Kościoła» (n. 121). W wielu miejscach odnotowywane są w tym zakresie pewne postępy. Pozostaje jednak wiele do zrobienia. Specyficzny wkład kobiet powinno się otaczać bardziej powszechnym uznaniem i doceniać, a dotyczy to nie tylko ich pracy w domu jako żon i matek, ale ogólniej sfery społecznej. Synod zaleca naszym Kościołom lokalnym, by nie poprzestawały na ogólnym stwierdzeniu *Ecclesia in Africa* i tworzyły konkretne struktury, za-



pewniające kobietom realne uczestnictwo «na odpowiednich poziomach». Stolica Apostolska dała nam dobry przykład w tym zakresie, powołując kobiety na wysokie stanowiska. Wszędzie w Afryce wiele się mówi o prawach kobiet, zwłaszcza dzięki planom działania opracowanym przez niektóre agencje ONZ. Wiele z tego, co się w nich mówi, jest słuszne i zgodne z tym, co głosi Kościół. Trzeba jednak podchodzić z wielką ostrożnością do konkretnych projektów przez nie przedstawianych, często w celach ubocznych. Wam, katolickim kobietom, powierzamy zadanie, jakim jest pełne uczestnictwo, z szeroko otwartymi oczami wiary, w programach przeznaczonych dla kobiet w waszych krajach. Posługując się właściwymi informacjami i znajomością nauki społecznej Kościoła, powinnyście przeciwstawiać się wypaczaniu słusznych idei przez handlarzy zagranicznych ideologii, moralnie szkodliwych, dotyczących płci i ludzkiej płciowości. Niech was w tym prowadzi Maryja, nasza Matka, Stolica Mądrości.

26. Synod prosi także was, drodzy mężczyźni katolicy, byście wypełniali wasze ważne funkcje odpowiedzialnych ojców oraz prawych i wiernych mężów. W opiece nad rodziną, w ochronie życia od poczęcia i w wychowaniu dzieci naśladujcie św. Józefa (por. Mt 2, 13-23). Twórcie stowarzyszenia i grupy w ramach Akcji Katolickiej, które pozwolą wam podnieść poziom życia chrześcijańskiego i zaangażowania w Kościele. Mogłoby to być dla was również dobrym przygotowaniem do pełnienia kierowniczych funkcji w społeczeństwie i do tego, by stać się bardziej skutecznymi świadkami i budowniczymi pojednania, sprawiedliwości i pokoju, jako sól ziemi i światło świata.

27. Na koniec zwracamy się do was, nasze córki i nasi synowie, młodzieży naszych wspólnot. Nie jesteście tylko przyszłością Kościoła, jesteście już w ogromnej liczbie jego teraźniejszością. W wielu krajach Afryki ponad 60% populacji ma mniej niż 25 lat. W Kościele procent ten prawdopodobnie jest podobny. Musicie być narzędziami

pokoju i pionierami pozytywnych przemian społecznych. Czujemy, że powinniśmy poświęcić wam, młodym dorosłym, szczególną uwagę. Często się was zaniebujecie, pozostawiając samemu sobie, a wtedy stajecie się ofiarami różnego typu ideologii i sekt. Bardzo często jesteście rekrutowani i wykorzystywani jako narzędzia przemocy. Wzywamy wszystkie Kościoły lokalne do uznania apostołatu wśród młodzieży za wielki priorytet.

28. Jezus powiedział: «Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjs do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie» (Mt 19, 14). Synod nie zapomniał o was, drogie dzieci. Zawsze jesteście przedmiotem naszej czułej troski. Widzimy i chcemy także wykorzystywać wasz entuzjazm i zaangażowanie jako czynniki ewangelizacji, zwłaszcza wśród waszych rówieśników. Wam również należy zapewnić odpowiednią przestrzeń, środki i kierownictwo, by was przygotować do prowadzenia apostołatu. Polecamy wam zwłaszcza organizację dziecięcą Papieskich Dzieł Misyjnych: Dzieło Misyjne Dzieci.

CZĘŚĆ V Apel do wspólnoty międzynarodowej

29. Rodzina Boża przekracza widzialne granice Kościoła, obejmuje całą ludzkość. Kiedy myślimy o takich tematach, jak pojednanie, sprawiedliwość i pokój, wszyscy spotykamy się na najgłębszym poziomie naszego wspólnego ludzkiego bytu. Ten projekt obejmuje wszystkich i wymaga wspólnego działania. Dlatego apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli. W szczególny sposób zwracamy się do tych, z którymi łączy nas ta sama wiara w Jezusa Chrystusa, a także do wyznawców innych religii.

30. Na ogół agencje ONZ skutecznie pracują w Afryce na rzecz rozwoju, utrzymania pokoju, bronią słusznych praw kobiet i dzieci, zwalczają ubóstwo, choroby, HIV/AIDS, malarię, gruźlicę i zajmują się innymi problemami. Synod wyraża uznanie dla ich pozytywnej działalności. Prosimy jednakże o większą konsekwencję i przejrzystość

w realizacji programów. Gorąco zalecamy krajom afrykańskim uważną ocenę usług oferowanych naszej ludności i upewnianie się, czy są one dla nas dobre. W szczególności Synod zwraca uwagę na wszystkie podstępne próby niszczenia i podważania cennych afrykańskich wartości rodziny i życia ludzkiego (na przykład haniebny art. 14 Protokołu z Maputo i inne tego typu propozycje).

31. W walce z HIV/AIDS i w leczeniu osób chorych i zarażonych Kościół odgrywa rolę pierwszoplanową. Synod dziękuje wszystkim, którzy wielkodusznie angażują się w ten trudny apostołat miłości i troski. Prosimy o długotrwałe wsparcie, abyśmy mogli zaspokoić potrzeby wszystkich, którzy proszą o pomoc. Razem z Ojcem Świętym Benedyktem XVI ten Synod ostrzega, że problemu nie da się rozwiązać przez dystrybucję prezerwatyw. Prosimy wszystkich, którym szczerze zależy na tym, by HIV/AIDS nie przenosił się drogą płciową, by uznali pozytywne rezultaty programów zalecających wstrzemięźliwość tym, którzy nie żyją w małżeństwie, a małżonkom wierność. Jest to nie tylko najlepsza metoda ochrony przed szerzeniem się tej choroby, ale też zgodna z moralnością chrześcijańską. Zwracamy się w szczególny sposób do was, młodzi. Nie pozwólcie, by wprowadzano was w błąd, sugerując, że nie jesteście zdolni do samokontroli: owszem, dzięki Bożej łasce jesteście do tego zdolni.

32. Do wielkich potęg tego świata zwracamy się z usilną prośbą: traktujcie Afrykę z szacunkiem i godnością. Od dawna Afryka domaga się zmiany ekonomicznego porządku świata, a także niesprawiedliwych struktur, które są dla niej coraz cięższym brzemieniem. Niedawna burza w świecie finansowym wskazuje na potrzebę radykalnej zmiany reguł. Byłoby jednak tragedią, gdyby dokonano zmian tylko w interesie bogatych i na nowo ze szkodą dla ubogich. Źródłem wielu konfliktów, wojen i rozmaitego rodzaju ubóstwa w Afryce są głównie niesprawiedliwe struktury.

33. Ludzkość może wiele zyskać, jeśli posłucha mądrych słów Benedykta XVI z encykliki *Caritas in ve-*

ritate. Nowy i sprawiedliwy porządek światowy jest nie tylko możliwy, ale niezbędny dla dobra całej ludzkości. Jedną z potrzebnych zmian dotyczy kwestii zadłużenia krajów ubogich, które dosłownie zabija dzieci. Wielonarodowe przedsiębiorstwa muszą zaprzestać zbrodniczej dewastacji środowiska, jaką powoduje zachłanne wykorzystywanie zasobów naturalnych. Podosycanie wojen, by dzięki chaosowi uzyskać natchmiastowe korzyści, za cenę ludzkiego życia i krwi, jest polityką krótkowzroczną. Czy to możliwe, że nikt nie jest w stanie i nie chce przerwać tego pasma zbrodni przeciwko ludzkości?

CZĘŚĆ VI «Afryko, wstań!»

34. Mówi się, że Afryka jest kolebką rodzaju ludzkiego. Długą historię naszego kontynentu tworzyły wielkie imperia i wspaniałe cywilizacje. Przyszłą historię naszego kontynentu trzeba jeszcze napisać. Bóg pobłogosławił nas bogatymi zasobami naturalnymi i ludzkimi. W międzynarodowych klasyfikacjach rozwoju materialnego kraje afrykańskie często są na ostatnich miejscach. Nie jest to powód do rozpaczy. Na przestrzeni dziejów doszło do wielkich niesprawiedliwości, takich jak handel niewolnikami i kolonializm, którego negatywne skutki są wciąż odczuwalne. Jednak nie może to być dłużej wymówką, by stać w miejscu. Rzeczywiście wiele się dzieje. Pochwalamy wysiłki zmierzające do tego, by wyzwolić Afrykę z kulturalnej alienacji i politycznego niewolnictwa. Teraz Afryka musi stawić czoło wyzwaniu, jakim jest zapewnienie własnym dzieciom godnych warunków życia. Na płaszczyźnie politycznej są postępy w kierunku integracji kontynentalnej: Organizacja Jedności Afrykańskiej (OAU) przekształciła się w Unię Afrykańską (AU). Unia Afrykańska i inne zrzeszenia regionalne, niekiedy we współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych, podjęły inicjatywy mające na celu rozwiązywanie konfliktów i utrzymanie pokoju w wielu sytuacjach kryzysowych. Na płaszczyźnie ekonomicznej Afryka podjęła próbę stworzenia odpowied-

niej dla siebie struktury o strategicznym znaczeniu z punktu widzenia rozwoju; jest nią tzw. NEPAD (*New Partnership for Africa's Development*). Zaplanowała także APRM (*African Peer Review Mechanism*), którego celem jest obserwacja i ocena wprowadzania w życie przez różne kraje wspólnych postanowień. Synod wyraża uznanie dla tych wysiłków, ponieważ tego typu programy w jasny sposób łączą niezależnienie gospodarcze Afryki z wprowadzaniem skutecznych metod zarządzania. Niestety, tu właśnie stojmy w martwym punkcie. Dla przeważającej liczby krajów afrykańskich piękne dokumenty NEPAD-u pozostają jeszcze martwą literą. Oczekujemy zatem ogólnej poprawy metod zarządzania w Afryce.

35. Synod z radością wyraża uznanie nielicznym krajom Afryki, które weszły na drogę autentycznej demokracji. Rzetelna praca przynosi już w nich pozytywne rezultaty. W niektórych z nich przez wiele lat trwały wojny i konflikty i teraz stopniowo odbudowują się one ze zgliszcz. Mamy nadzieję, że ich dobry przykład pobudzi innych do zmiany złych przyzwyczajęń.

36. Synod ze smutkiem stwierdza, że sytuacja w wielu krajach jest skandaliczna. Mamy na myśli zwłaszcza smutną sytuację Somalii, gdzie od prawie dwudziestu lat trwa gwałtowny konflikt, w który włączyły się już kraje sąsiednie. Nie zapomnijmy o tragicznych warunkach życia milionów ludzi w regionie Wielkich Jezior i o kryzysie, który wciąż jeszcze trwa w północnej Ugandzie, w południowym Sudanie, w Darfurze, w Konakry w Gwinei i w innych miejscach. Ci, w których rękach spoczywają losy tych narodów, muszą w pełni wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje naganne postępowanie. W większości przypadków mamy do czynienia z żądzą władzy i bogaceniu się kosztem ludności i kraju. Niezależnie od tego, jak wielki jest udział interesów zagranicznych, w zawstydzający i tragiczny sposób zawsze zamieszani są w to lokalni przywódcy: politycy, którzy zdradzają i wyprzedają swoje kraje, skorumpowani przedsiębiorcy, działający w zмовie z drapieżnymi koncernami wielonarodowymi, a

także afrykańscy handlarze broni i pośrednicy, którzy zarabiają krocie na sprzedaży drobnej broni, siejącej śmierć i spustoszenie, oraz lokalni przedstawiciele niektórych organizacji międzynarodowych, opłacani za szerzenie zgubnych ideologii, w które sami nie wierzą.

37. Negatywne skutki tego wszystkiego widzi cały świat: ubóstwo, nędza i choroby; uchodźcy wewnątrz kraju, w krajach ościennych i zamorskich, poszukiwanie «bardziej zielonych» pastwisk powodujące ucieczkę mózgow, nielegalna emigracja i handel ludźmi, wojny i rozlew krwi, często «na zlecenie», okrucieństwo, jakim jest wykorzystywanie dzieci jako żołnierzy i niewysłowiona przemoc wobec kobiet. Jak można być dumnym z «przewodzenia» takim chaosowi? Gdzie się podziało nasze tradycyjne afrykańskie poczucie wstydu? Ten Synod głosi stanowczo i wyraźnie: nadszedł czas, by zmienić przyzwyczajenia, w imię miłości do dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

CZĘŚĆ VII Zjednoczenie sił duchowych

38. Pragniemy na nowo przypomnieć słowa, które Papież Benedykt XVI wypowiedział w swojej homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu: Afryka jest «duchowym płucem» dzisiejszej ludzkości. Jest to wielkie bogactwo, cenniejsze niż minerały i ropa naftowa. Ostrzegł nas jednak, że temu płucowi zagraża niebezpieczeństwo zarażenia dwojakim wirusem: materializmu i fanatyzmu religijnego. Synod, zdecydowany chronić nasze dziedzictwo duchowe przed wszelkimi atakami i chorobami, zachęca do coraz większej współpracy ekumenicznej z naszymi braćmi i siostrami z innych tradycji chrześcijańskich. Pragniemy również zintensyfikować dialog i kooperację z muzułmanami i wyznawcami tradycyjnych religii afrykańskich (RTA), a także z wyznawcami innych religii.

39. Fanatyzm religijny szerzy się w całym świecie. Wyniszcza on wiele części Afryki. Tradycyjna kultura religijna zaszczerpiła Afrykanom głębokie poczucie Boga Stwórcy. Wnieśli oni tę wartość w chrześci-

jaństwo i islam, gdy nawrócili się na te religie. Kiedy ten zapał religijny jest źle wykorzystywany przez fanatyków lub manipulują nim politycy, powstają konflikty, które nie oszczędzają nikogo. Kiedy jednak religie są właściwie ukierunkowane i dobrze się im przewodzi, stanowią wielką siłę dobra, zwłaszcza w perspektywie pokoju i pojednania.

40. Synod wysłuchał świadectw wielu ojców synodalnych, którzy z powodzeniem prowadzą dialog z muzułmanami. Zaświadczyli oni, że dialog jest skuteczny, a współpraca jest możliwa i często owocna. Kwestie pojednania, sprawiedliwości i pokoju na ogół dotyczą całych



wspólnot, niezależnie od ich wyznania. Pogłębiając liczne wartości wspólne obu religiom, muzułmanie i chrześcijanie mogą znacznie się przyczynić do przywrócenia pokoju i do pojednania w naszych krajach. Tak się już stało w wielu przypadkach. Synod wyraża uznanie dla tych wysiłków i zaleca tę metodę innym.

41. Dialog i współpraca będą rozwijać się pomyślnie, kiedy zapamiętamy wzajemny szacunek. Jako biskupi katolicy dobrze wiemy, że powinniśmy prowadzić dialog, mocno trwając w naszej wierze, ale pozostawiając innym wolność wyboru. Synod przyjął do wiadomości, że istnieją wspólnoty muzułmańskie,

które pozostawiają Kościołowi wolność kultu. Z radością goszczą one także społeczne dzieła Kościoła i z nich korzystają. Pochwalając to wszystko, powtarzamy jednak, że to nie wystarcza. Wolność religijna obejmuje także wolność dzielenia się własną wiarą, przedstawiania jej, nie narzucania, akceptowania i przyjmowania tych, którzy się nawracają. Te kraje, których prawo zabrania obywatelom przyjmowania wiary chrześcijańskiej, pozbawiają ich podstawowego prawa człowieka, jakim jest wolny wybór wyznania. Choć sytuacja ta trwa od bardzo dawna, teraz trzeba przyjrzeć się jej na nowo w świetle poszanowania podstawowych praw człowieka. Synod zwraca uwagę na to ograniczenie wolności, ponieważ utrudnia ono szczerzy dialog i autentyczną współpracę. Zważywszy na to, że chrześcijanie, którzy decydują się na zmianę religii, są dobrze przyjmowani przez muzułmanów, powinna być w tej dziedzinie wzajemność. Wzajemny szacunek jest najlepszą drogą. W rodzącym się nowym świecie musimy zapewnić każdej religii możliwość wnoszenia pełnego wkładu w dobro ludzkości.

ZAKOŃCZENIE

42. Drodzy bracia w biskupstwie, drodzy synowie i córki Kościoła, rodziny Bożej w Afryce, wszyscy ludzie dobrej woli w Afryce i poza nią, chcemy podzielić się z wami głębokim przekonaniem tego Synodu: Afryka nie jest bezsilna. Nasz los jest jeszcze w naszych rękach. Tym, czego się domaga, jest jedynie przestrzeń, w której będzie mogła oddychać i się rozwijać. Afryka jest już w drodze, a Kościół jej towarzyszy, niosąc światło Ewangelii. Wody mogą być wzburzone, ale wpatrzeni w Chrystusa Pana (por. Mt 14, 28-32), dotrzemy bezpiecznie do portu pojednania, sprawiedliwości i pokoju.

Afryko, «wstań, weź swoje nosze i chodź!» (J 5, 8).

«Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami» (2 Kor 13, 11). Amen.

25 X – Homilia Benedykta XVI wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Synodu

Kościół w Afryce nie jest sam

Czcigodni bracia!
Drodzy bracia i siostry!

Oto przesłanie nadziei dla Afryki — jest nim Słowo Boże, którego wysłuchaliśmy przed chwilą. To przesłanie Pan historii wciąż na nowo kieruje do uciśnionej i uciemnionej ludzkości wszystkich czasów i we wszystkich miejscach ziemi, od kiedy objawił Mojżeszowi, co chce zrobić dla Izraelitów, przebywających w niewoli w Egipcie: «Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego (...) i nasłuchałem się narzekania jego (...) znam więc jego uciemnienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać (...) i wyprowadzić (...) do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód» (Wj 3, 7-8). Jaka to ziemia? Czyż nie jest nią może królestwo pojednania, sprawiedliwości i pokoju, do którego jest powołana cała ludzkość? Boży plan się nie zmienia. To ten sam, który zapowiadał Jeremiasz we wspaniałych wyroczeniach, nazwanych «Księgą pocieszenia», z której zaczerpnięte zostało dzisiejsze pierwsze czytanie. Jest to zwiastowanie nadziei ludowi Izraela, przybitemu z powodu najazdu wojsk Nabuchodonozora, zniszczenia Jerozolimy i Świątyni oraz wygnania do Babilonii. Przesłanie radości dla pozostałych synów Jakuba, które jest dla nich zapowiedzią przyszłości, ponieważ Pan ich zaprowadzi do ich ziemi drogą prostą i wygodną. Osoby potrzebujące wsparcia, jak niewidomy i chromy, kobieta brzemienna i położnica, zaznają mocy i czułości Pana: On jest Ojcem dla Izraela, gotowym zatroszczyć się o niego niczym o swego pierwotnego (por. Jr 31, 7-9).

Plan Boga się nie zmienia. Przez wieki i pośród zmiennych wydarzeń historii On wskazuje zawsze ten sam cel: królestwo wolności i pokoju dla wszystkich. Dlatego szczególnie miłuje tych, którzy są pozbawieni wolności i pokoju, tych, których ludzka godność jest deptana. Mamy na myśli zwłaszcza braci i siostry, którzy w Afryce znoszą ubóstwo, choroby, niesprawiedliwości, wojny i przemoc, są zmuszeni do migracji. Te umiłowane dzieci Ojca Niebieskiego są niczym niewidomy Bartymeusz z Ewangelii, który u bram Jerycha «siedział przy drodze» i żebrał (por. Mk 10, 46). Właśnie tą drogą przechodzi Jezus z Nazaretu. Jest to droga prowadząca do Jerozolimy, gdzie dokona się Pascha, Jego Pascha, w której Mesjasz ofiaruje się dla nas. Jest to droga Jego wyjścia, które jest także naszym wyjściem: to jedyna droga, prowadząca do ziemi pojednania, sprawiedliwości i pokoju. Na tej drodze Pan spotyka Bartymeusza, który stracił wzrok. Ich drogi krzyżują się, stają się jedną drogą. «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» — woła z ufnością niewidomy. Jezus odpowiada: «Zawołajcie go», i dodaje: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Bóg jest światłem i stwórcą światła. Człowiek jest dzieckiem światła, został stworzony, aby widzieć światło, ale utracił wzrok i musi żebrać. Obok niego przechodzi Pan, który dla nas stał się żebrakiem: jest spragniony naszej wiary i

naszej miłości. «Co chcesz, abym ci uczynił?» Bóg wie, ale pyta; chce, aby to powiedział człowiek. Pragnie, aby człowiek wstał, aby zdobył się na odwagę i poprosił o to, co mu się należy ze względu na jego godność. Ojciec chce usłyszeć jak dziecko swoim głosem wyraża wolną wolę zobaczenia na nowo światła, tego światła, dla którego je stworzył. «*Rabbuni*, żebym przejrzał». A Jezus mu odpowiada: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą» (Mk 10, 51-52).

Drodzy bracia, składajmy dziękczynienie Bogu, bo wiem to «tajemnicze spotkanie naszego ubóstwa z Jego wielkością» urzeczywistniło się także w czasie zgromadzenia synodalnego poświęconego Afryce, które dzisiaj się kończy. Bóg ponowił swoje wezwanie: «Bądź dobrej myśli, wstań» (Mk 10, 49). I również Kościół, który jest w Afryce, za pośrednictwem swoich pasterzy, przybyłych ze wszystkich krajów tego kontynentu, z Madagaskaru i z innych wysp, przyjął przesłanie nadziei i światło potrzebne, by iść drogą, prowadzącą do królestwa Bożego. «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła» (Mk 10, 52). Tak, dobrze pojmowana i wprowadzana w życie wiara w Jezusa Chrystusa prowadzi ludzi i narody do wolności w prawdzie lub — by posłużyć się trzema słowami z tematu Synodu — do pojednania, do sprawiedliwości i do pokoju. Bartymeusz, który po odzyskaniu zdrowia idzie drogą za Jezusem, jest symbolem oświeconej wiarą ludzkości, wyruszającej w drogę ku ziemi obiecanej. Bartymeusz, który sam stał się świadkiem światła, opowiada i pokazuje teraz własnym przykładem, że został uzdrowiony, odnowiony, odrodzony. Tym jest Kościół w świecie: wspólnotą osób pojednanych, zaprowadzających sprawiedliwość i pokój; «solą i światłem» pośród społeczności ludzi i narodów. Dlatego Synod z mocą potwierdził — i wykazał to — że Kościół jest rodziną Bożą, w której nie może być podziałów etnicznych, językowych czy kulturowych. Poruszające świadectwa ukazały nam, że również w najmroczniejszych chwilach dziejów ludzkich Duch Święty działa i przemienia serca ofiar i prześladowców, by zobaczyli, że są braćmi. Pojednany Kościół jest świetnym zaczynem pojednania w poszczególnych krajach i na całym kontynencie afrykańskim.

Drugie czytanie ukazuje nam inny aspekt: Kościół, wspólnota, która idzie za Chrystusem drogą miłości, ma charakter kapłański. Pojęcie kapłaństwa jako klucz do interpretacji tajemnicy Chrystusa i w konsekwencji Kościoła wprowadził w Nowym Testamencie autor Listu do Hebrajczyków. Myśl tę zaczerpnął z Psalmu 110, zacytowanego w czytanych dzisiaj fragmencie, w którym Pan Bóg uroczyście przysięga Mesjaszowi: «Tyś Kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka» (w. 4). Te słowa nawiązują do Psalmu 2, w którym Mesjasz ogłasza postanowienie Pana, mówiącego o Nim: «Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem»

(w. 7). Na podstawie tych tekstów przypisano Jezusowi Chrystusowi charakter kapłański, nie w sensie ogólnikowym, lecz «wedle porządku Melchizedeka», to znaczy kapłaństwo najwyższe i wieczne, pochodzące nie od ludzi, lecz od Boga. O ile każdy najwyższy kapłan «spomiędzy ludzi brany, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga» (Hbr 5, 1), o tyle jedynie kapłaństwo Chrystusa, Syna Bożego, jest tożsame z Jego Osobą i jest kapłaństwem szczególnym i transcendentnym, od którego zależy zbawienie wszystkich. To swoje kapłaństwo Chrystus przekazał Kościołowi przez Ducha Świętego; dlatego też w Kościele każdy z jego członków ma na mocy chrztu charakter kapłański. Jednakże — i to jest aspekt decydujący — kapłaństwo Jezusa Chrystusa nie ma już natury głównie rytualnej, lecz egzystencjalną. Wymiar rytu nie zostaje wyeliminowany, ale — jak to jest wyraźnie widoczne przy ustanowieniu Eucharystii — znaczenie nadaje mu tajemnica paschalna, która stanowi wypełnienie starożytnych ofiar i krok naprzód. I tak rodzą się jednocześnie nowa ofiara, nowe kapłaństwo, a także nowa świątynia, i wszystkie trzy odpowiadają tajemnicy Jezusa Chrystusa. Kościół, złączony z Nim poprzez sakramenty, kontynuuje Jego zbawcze dzieło, dzięki czemu ludzie mogą na nowo zostać uzdrowieni przez wiarę, jak niewidomy Bartymeusz. I tak wspólnota Kościoła winna, naśladowując swojego Mistrza i Pana, zdecydowanie wybrać służbę, by w pełni uczestniczyć w życiu mężczyzn i kobiet swoich czasów, aby wszystkim dawać świadectwo o miłości Boga i tym samym nadzieję.

Drodzy przyjaciele, Kościół przekazuje to orędzie zbawienia, łącząc zawsze ewangelizację z promocją człowieka. Weźmy na przykład historyczną encyklikę *Populorum progressio* — to, co sługa Boży Paweł VI zawarł w niej w formie refleksji, misjonarze zrealizowali i nadal realizują w praktyce, propagując rozwój szanujący kultury lokalne i środowisko, zgodnie z jedyną logiką, która — jak się wydaje — teraz, po ponad 40 latach, jest w stanie wyzwolić ludy afrykańskie z niewoli głodu i chorób. To oznacza przekazywać orędzie nadziei na sposób kapłański, to znaczy samemu żyjąc zgodnie z Ewangelią, starając się ją przekładać na plany i dzieła zgodnie z główną zasadą dynamiczną, jaką jest miłość. W ciągu tych trzech tygodni II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce potwierdziło to, co mój czcigodny poprzednik Paweł VI słusznie podkreślił, a co ja również starałem się pogłębić w ostatniej encyklice *Caritas in veritate*, a mianowicie, że trzeba odnowić model globalnego rozwoju, tak aby mógł «objąć (...) wszystkie ludy, a nie tylko dysponujące odpowiednimi środkami» (por. n. 39). To, co od zawsze utrzymywała nauka społeczna Kościoła, ukazując swoją wizję człowieka i społeczeństwa, dzisiaj stało się wymogiem stawianym także globalizacji (por. tamże). Tej ostatniej — trzeba o tym przypomnieć — nie należy postrzegać w sposób fatalistyczny, jak gdyby jej mechanizmy były kształtowane przez anonimowe, bezosobowe siły, niezależne od ludzkiej woli. Globalizacja jest rzeczywistością ludzką i jako taka może być modyfikowana, zgodnie z takimi czy innymi założeniami kulturowy-

mi. Kościół, opierając się na swej wizji personalistycznej i wspólnotowej, pracuje nad tym, aby ukierunkować ten proces w duchu relacyjności, braterstwa i wzajemnego dzielenia się (por. tamże, n. 42).

«Bądź dobrej myśli, wstań!» Te słowa Pan życia i nadziei kieruje dzisiaj, gdy kończą się te tygodnie refleksji Synodu, do Kościoła i narodów afrykańskich. Wstań, Kościele w Afryce, rodzinie Boża, gdyż wzywa cię Ojciec Niebieski, do którego twoi przodkowie zwracali się jako do Stwórcy, zanim poznali Jego miłosierną bliskość, która objawiła się w Jego Jednorodnym Synu Jezusie Chrystusie. Wejdź na drogę nowej ewangelizacji z odwagą, która pochodzi od Ducha Świętego. Niezwłoczna ewangelizacja, o której wiele mówiono w tych dniach, pociąga za sobą także nagłaśnienie wezwania do pojednania, które jest niezbędnym warunkiem zaprowadzenia w Afryce sprawiedliwych stosunków między ludźmi i budowania zrównoważonego i trwałego pokoju z poszanowaniem każdego człowieka i każdego narodu; pokoju, któremu jest potrzebny i który tworzy wkład wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich przynależności religijnej, etnicznej, językowej, kulturowej i społecznej. W tej trudnej misji ty, Kościele pielgrzymujący w Afryce trzeciego tysiąclecia, nie jesteś sam. Jest z tobą poprzez modlitwę i konkretną solidarność cały Kościół katolicki, a z nieba towarzyszą ci afrykańscy święci i święte, którzy swoim życiem, niekiedy uwieńczonym męczeństwem dali świadectwo całkowitej wierności Chrystusowi.

Bądź dobrej myśli! Wstań, kontynencie afrykański, ziemio, która przyjąłś Zbawiciela świata, kiedy jako dziecko musiał z Józefem i Maryją szukać schronienia w Egipcie, aby ocalić życie przed prześladowaniami króla Heroda. Przyjmij z nowym entuzjazmem orędzie Ewangelii, aby oblicze Chrystusa mogło oświetlić swoim blaskiem rozliczne kultury i języki zamieszkujących cię ludów. Kościół, składając w ofierze chleb Słowa i Eucharystii, zobowiązuje się także do działania przy pomocy wszelkich dostępnych środków, aby żadnemu Afrykaninowi nie zabrakło chleba powszedniego. Dlatego oprócz realizowania najpilniejszego zadania, jakim jest ewangelizacja, chrześcijanie aktywnie angażują się w działania na rzecz promocji człowieka.

Drodzy ojcowie synodalni, kończąc te moje rozważania, pragnę was bardzo serdecznie pozdrowić i podziękować za wasze budujące uczestnictwo. Wy, pasterze Kościoła w Afryce, wracając do domów, zanieście moje błogosławieństwo waszym wspólnotom. Przekażcie wszystkim apel, który często słychać było w czasie tego Synodu, o pojednanie, sprawiedliwość i pokój. Na zakończenie zgromadzenia synodalnego muszę raz jeszcze wyrazić głęboką wdzięczność sekretarzowi generalnemu Synodu Biskupów i wszystkim jego współpracownikom. Dziękuję chórom wspólnoty nigeryjskiej w Rzymie i Kolegium Etiopskiego, które uświetniają tę liturgię. I na koniec pragnę podziękować wszystkim, którzy modlitwą towarzyszyli pracom synodalnym. Niech Dziewica Maryja wynagrodzi wszystkim i niech oręduje za Kościołem w Afryce, by wzrastał w każdej części tego wielkiego kontynentu, szerząc wszędzie «sól» i «światło» Ewangelii.

AUDIENCJE GENERALNE

7 października 2009 r.

Św. Jan Leonardi

Drodzy bracia i siostry!

Pojutrze, 9 października, upłynie 400 lat od śmierci św. Jana Leonardiego, założyciela Zakonu Kleryków Regularnych Matki Bożej, kanonizowanego 17 kwietnia 1938 r., a 8 sierpnia 2006 r. ogłoszonego patronem farmaceutów. Wspomina się go również dlatego, że odznaczał się wielkim zapałem misyjnym. Wraz z pralatem Juanem Bautistą Vivesem i jezuitą Martinem de Funesem opracował projekt i przyczynił się do powstania specjalnej kongregacji Stolicy Apostolskiej do spraw misji — Kongregacji *de Propaganda Fide* (Rozkrzewiania Wiary), oraz przyszłego Kolegium *Urbanianum de Propaganda Fide*, w którym na przestrzeni wieków formowało się tysiące kapłanów — wielu z nich poniosło śmierć męczeńską — by ewangelizować narody. Tę zatem świetlaną postać kapłana pragnę wskazać jako przykład wszystkim prezbiterom w obecnym Roku Kapłańskim. Zmarł w 1609 r. na grypę, którą się zaraził podczas epidemii, gdy opiekował się chorymi w rzymskiej dzielnicy Campitelli.

Jan Leonardi urodził się w 1541 r. w Diecimo w prowincji Lucca. Najmłodszy z siedmiu braci, dorastał w klimacie wiary w uczciwej i pracowitej rodzinie; dużo czasu spędzał w sklepie z ziołami i lekarskimi w rodzinnej wiosce. Gdy miał 17 lat, ojciec zapisał go na regularną naukę zielarstwa w Lukce, by w przyszłości zostać farmaceutą, a właściwie aptekarzem, jak się wtedy mówiło. Przez ok. 10 lat młody Jan Leonardi uczęszczał pilnie na zajęcia, ale gdy, zgodnie z normami przewidzianymi w dawnej Republice Lukki, uzyskał oficjalny dokument, upoważniający go do otwarcia własnej apteki, zaczął się zastanawiać, czy nie nadszedł czas, by urzeczywistnić zamiar, który od zawsze nosił w sercu. Po dojrzałej refleksji postanowił wstąpić na drogę kapłaństwa. Pożegnał aptekę i po zdobyciu odpowiedniej formacji teologicznej przyjął święcenia kapłańskie, a w świętą Objawienia Pańskiego 1572 r. odprawił pierwszą Mszę św. Jednak nie stracił zainteresowania sztuką sporządzania lekarstw, czuł bowiem, że zawód aptekarza pomoże mu zreali-

zować w pełni swoje powołanie do przekazywania ludziom — poprzez święte życie — «leku Bożego», którym jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus, «miara wszystkich rzeczy».

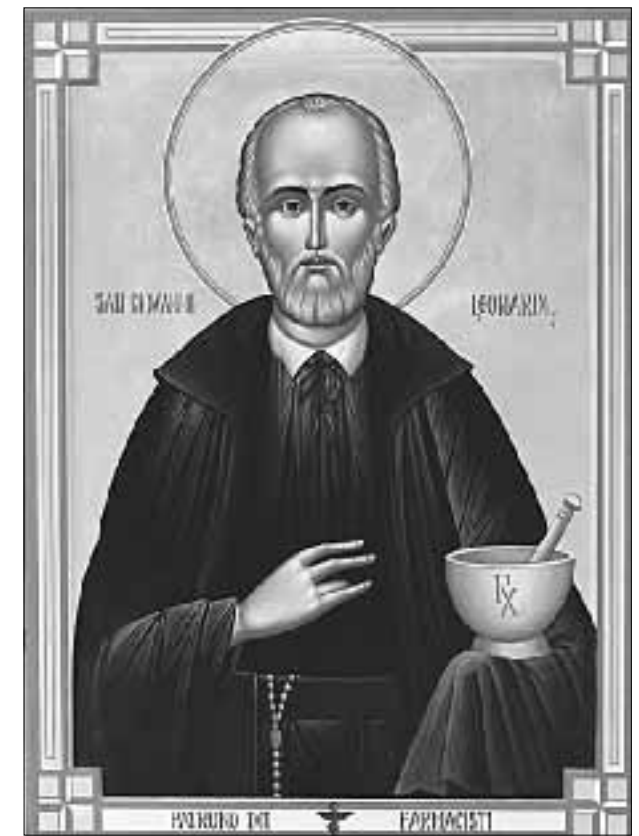
Kierując się przekonaniem, że tego leku wszyscy ludzie potrzebują bardziej niż cegokolwiek innego, św. Jan Leonardi z osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem starał się uczynić podstawową rację swojej egzystencji. Często powtarzał: «Trzeba zawsze zaczynać od Chrystusa». Prymat Chrystusa nad wszystkim stał się dla niego konkretnym kryterium oceny i działania oraz zasadniczą motywacją jego pracy kapłańskiej, która przypadła na okres rozległych i rozposzechnionych ruchów odnowy w Kościele, zainicjowanych dzięki nowym instytutom zakonnym i świetlanemu świadectwu takich świętych, jak Karol Boromeusz, Filip Nereusz, Ignacy Loyola, Józef Kalasanty, Kamil de Lellis i Alojzy Gonzaga. Z entuzjazmem i oddaniem prowadził apostołstwo wśród młodzieży, za pośrednictwem Towarzystwa Nauki Chrześcijańskiej, i skupił wokół siebie grupę młodych ludzi, z którymi 1 września 1574 r. założył Zgromadzenie Księży Reformowanych Najświętszej Dziewicy, nazwane później Zakonem Kleryków Regularnych Matki Bożej. Swoim uczniom zalecał, by przed «oczyszczeniem duszy mieli jedynie cześć, służbę i chwałę dla Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego», a jako dobry farmaceuta, przyzwyczajony do dozowania mikstur za pomocą precyzyjnych miar, dodawał: «Trochę wyżej wzniescie wasze serca do Boga i z Nim mierzcie rzeczy».

Kierując się gorliwością apostołską, w maju 1605 r. wysłał do nowo wybranego papieża Pawła V *Memorial*, w którym przedstawił swoje kryteria prawdziwej odnowy Kościoła. Zwracał uwagę na to, że jest «konieczne, aby ci, którzy chcą reformować obyczaje ludzi, zabiegali szczególnie i przede wszystkim o chwałę Bożą», i dodawał, że powinni oni wyróżniać się «prawością życia i nieskazitelnymi obyczajami, dzięki czemu zamiast przymuszać, będą łagodnie zachęcać do reformy». Zauważał ponadto, że «kto zamierza doko-

nać poważnej reformy religijnej i moralnej, powinien przede wszystkim, jak dobry lekarz, sformułować skrupulatnie diagnozę różnych chorób gnębiących Kościół, by móc na każdą z nich przepisać najodpowiedniejsze lekarstwo». Pisał też, że «odnowa Kościoła powinna dokonywać się zarówno na poziomie przełożonych, jak i podwładnych, na górze i na dole. Powinna zacząć się od tego, kto rządzi, i rozszerzyć się na poddanych». Z tej racji z jednej strony zachęcał papieża, by przystąpił do «powszechnej reformy Kościoła», a zarazem troszczył się o chrześcijańską formację ludu, a zwłaszcza dzieci, które należy wychowywać «od najmłodszych lat (...) w czystości wiary chrześcijańskiej i w świętych obyczajach».

Drodzy bracia i siostry, świetlana postać tego świętego zachęca w pierwszym rzędzie kapłanów, a także wszystkich chrześcijan, by stale dążyli, oczywiście każdy zgodnie ze swoim stanem, do «wysokiej miary życia chrześcijańskiego», jaką jest świętość. Bowiem jedynie z wierności Chrystusowi może zrodzić się prawdziwa odnowa Kościoła. W tamtych latach, z kulturowych i społecznych przemian, jakie dokonały się na przełomie XVI i XVII w., zaczęły wyłaniać się podstawy tego, co później stało się kulturą współczesną, którą charakteryzuje bezpodstawny rozłam między wiarą i rozumem, a jednym z jego negatywnych skutków jest marginalizacja Boga i towarzysząca temu iluzja, że możliwa jest całkowita autonomia człowieka, postanawiającego żyć «jakby Bóg nie istniał». Na ten kryzys współczesnej myśli wielokrotnie zwracałem uwagę, często prowadzi on bowiem do różnych form relatywizmu. Jan Leonardi pojął, co może być prawdziwym lekarstwem na te duchowe choroby, i streścił to w słowach: «Przede wszystkim Chrystus» — Chrystus na głównym miejscu w sercu, w centrum dziejów i wszechświata. Mówił z naciskiem, że ludzkość bardzo potrzebuje Chrystusa, ponieważ On jest naszą «miarą». Nie istnieje środowisko, którego nie może dotknąć Jego moc; nie ma choroby, na którą nie ma w Nim lekarstwa, nie ma problemu, który w Nim nie znajduje rozwiązania. «Albo Chrystus, albo nic!» Oto jego recepta na każdy rodzaj reformy duchowej i społecznej.

Jest jeszcze inny aspekt duchowości św. Jana Leonardiego, na który pragnę zwrócić uwagę. W różnych sytuacjach podkreślał, że do żywego spotkania z Chrystusem dochodzi w Jego Kościele, świętym, ale kruchym, zakorzenionym w dziejach oraz tworzących je wydarzeniach, niekiedy mrocznych, gdzie pszenica i chwast rosną razem (por. Mt 13, 30), zawsze jednak będącym sakramentem zbawienia. Mając jasną świadomość, że Kościół jest «rolą Bożą» (por. Mt 13, 24), nie gorszył się z powodu jego ludzkich słabości. By zwalczać chwasty, zdecydował, że będzie dobrą pszenicą, to znaczy postanowił miłować Chrystusa w Kościele i przyczyniać się do tego, by coraz bardziej był Jego wyraźnym znakiem. Z wielkim realizmem patrzył na Kościół, na jego ludzką słabość, ale widział również, że jest «rolą Bożą», Bożym narzędziem zbawienia ludzkości. I nie tylko. Z miłości do Chrystusa usilnie pracował, by oczyścić Kościół, uczynić go pięk-



Św. Jan Leonardi, patron aptekarzy

niejszym i świętym. Zrozumiał, że każdą reformę trzeba przeprowadzać wewnątrz Kościoła, a nigdy przeciw Kościołowi. Pod tym względem św. Jan Leonardi był rzeczywiście nadzwyczajny, a jego przykład pozostaje wciąż aktualny. Każda reforma dotyczy oczywiście struktur, ale najpierw musi dokonać się w sercach wierzących. Jedynie święci, mężczyźni i kobiety, którzy pozwalają się prowadzić Duchowi Bożemu, gotowi dokonywać radykalnych i odważnych wyborów w świetle Ewangelii, odnawiają Kościół i w decydujący sposób przyczyniają się do budowania lepszego świata.

Drodzy bracia i siostry, życie św. Jana Leonardiego oświetlał zawsze blask «Świętego Oblicza» Jezusa, przechowywanego i czczonego w kościele katedralnym w Lukce, które stało się wymownym symbolem i niezaprzeczalną syntezą ożywiającej go wiary. Zdobyty przez Chrystusa jak apostoł Paweł, wskazał swoim uczniom i nadal wskazuje nam wszystkim chrystocentryczny ideał, dla którego «trzeba ogolocić się z własnych celów i myśleć tylko o służbie Bogu», mając przed «oczyszczeniem duszy jedynie cześć, służbę i chwałę dla Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego». Wpatrywał się w oblicze Chrystusa, a także w matczyne oblicze Maryi. Ta, którą wybrał na patronkę swojego zakonu, była dla niego nauczycielką, siostrą, matką, a on doznawał Jej stałej opieki. Niech przykład i wstawiennictwo tego «fascynującego człowieka Bożego» będą

szczególnie w tym Roku Kapłańskim, wezwaniem i zachętą dla kapłanów i wszystkich chrześcijan, by żyli swoim powołaniem z pasją i entuzjazmem.

Do Polaków:

Drodzy pielgrzymi polscy! Serdecznie pozdrawiam każdego z was i waszych bliskich. Trwają obrady Sy-

14 października

Św. Piotr Czcigodny

Drodzy bracia i siostry!

Postać Piotra Czcigodnego, którą chciałbym przedstawić w dzisiejszej katechezie, kojarzy się ze słynnym opactwem w Cluny, a używając często pojawiającej się w tekstach kluniackich terminologii — z jego pięknem (*decorum*) i jego elegancją (*nitōr*), dostojenstwem i splendorem, które można podziwiać przede wszystkim w pięknie liturgii, będącej uprzywilejowaną drogą wiodącą do Boga. Bardziej jeszcze niż te aspekty osobowości Piotra przywołuje na pamięć świętość wielkich opatów kluniackich: w Cluny «nie było ani jednego opata, który nie był świętym», stwierdził w 1080 r. papież Grzegorz VII. Do ich grona należy Piotr Czcigodny, który posiadał po trosze wszystkie cnoty swoich poprzedników. Mimo to, w związku z powstaniem nowych klasztorów, takich jak Cîteaux, w Cluny zaczęły się pojawiać pierwsze oznaki kryzysu. Piotr jest godnym podziwu przykładem ascety, surowego w stosunku do siebie i wyrozumiałego w stosunku do innych. Urodził się ok. 1094 r. we francuskim regionie Owerinia, jako dziecko wstąpił do klasztoru w Sauxillanges, gdzie został mnichem profesem, a następnie przeorem. W r. 1122 wybrano go na opata Cluny, i piastował ten urząd aż do śmierci, która nastąpiła w Boże Narodzenie 1156 r., jak tego pragnął. «Miłośnik pokoju — pisze jego biograf Rudolf — znalazł pokój w chwale Bożej w dniu pokoju» (*Vita*, I, 17; PL 189, 28).

Ci, którzy go znali, wychwalali jego wielkopański umiar, pogodną równowagę, panowanie nad sobą, prawość, lojalność, jasność umysłu i szczególny talent do mediacji. «Z natury — pisał — jestem bardzo wyrozumiały; bierze się to z tego, że mam zwyczaj przebaczać. Przyzwyczałem się znosić i przebaczać» (*Ep.* 192, in: *The Letters of Peter the Venerable*, Harvard University Press, 1967, s. 446). Mówił również: «W stosunku do tych, którzy nienawidzą pokoju, chcielibyśmy w miarę możliwości postępować zawsze w sposób pokojowy» (*Ep.* 100, *l.c.*, s. 261). Pisał o sobie: «Nie należę do tych, którzy nie są zadowoleni ze swojego losu, (...) a ich duch jest wciąż niespokojny lub trawiony wątpliwościami, i narzekają, że wszyscy inni odpoczywają, a tylko oni pracują» (*Ep.* 182, s. 425). Obdarzony wrażliwą i tkliwą naturą, potrafił łączyć miłość do Pana z czułością w stosunku do swo-

nodu Biskupów poświęconego Afryce. Proszę, byście razem ze mną polecali Matce Bożej Różańcowej to ważne wydarzenie. Niech przez posługę Kościoła mieszkańcy Afryki odnajdą drogi wiodące do pojednania, sprawiedliwości i pokoju. Życzę wszystkim ubogacenia duchowego pobytom w Rzymie. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

jej rodziny, zwłaszcza do matki, i w stosunku do przyjaciół. Wysoko cenił przyjaźń, zwłaszcza wśród mnichów, którzy zazwyczaj zwierali mu się ze swoich spraw, bo byli pewni jego akceptacji i zrozumienia. Zgodnie ze świadectwem biografą, «nie pogardzał nikim i nikogo nie odrzucał» (*Vita*, I, 3: PL 189, 17); «odnosił się do wszystkich życzliwie, w swojej wrodzonej dobroci był otwarty wobec wszystkich» (tamże, I, 1: PL 189, 17).

Możemy powiedzieć, że ten święty opat jest przykładem również dla mnichów i chrześcijan naszych czasów, w których życie toczy się w zawrotnym tempie i nierzadko mamy do czynienia z nietolerancją, niemożnością porozumienia, podziałami i konfliktami. Jego świadectwo zachęca nas do umiejętnego łączenia miłości Boga z miłością bliźniego, do niestrudzonego odbudowywania braterskich stosunków i do pojednania. Tak właśnie postępował Piotr Czcigodny, któremu przyszło sprawować rządy w opactwie w Cluny w latach niespokojnych z różnych względów, wewnątrz opactwa i na zewnątrz, i który potrafił być surowy, a jednocześnie głęboko ludzki. Mawiał: «Od człowieka więcej można uzyskać tolerując go, niż drażniąc go narzekaniem» (*Ep.* 172, *l.c.*, s. 409). Ze względu na sprawowany urząd musiał często udawać się do Włoch, do Anglii, do Niemiec, do Hiszpanii. Konieczność porzucenia kontemplacyjnej ciszy ciążyła mu. Wyznał: «Przemieszczam się z miejsca na miejsce, trudzę się, niepokoję, dręcę, ciągnany tu i tam; umysł mam zajęty już to moimi sprawami, już to sprawami innych, w wielkim wewnętrznym zamęciu» (*Ep.* 91, *l.c.*, s. 233). Choć musiał lawirować między przedstawicielami władzy i wielmożami z okolic Cluny, dzięki umiarkowaniu, wielkoduszności i realizmowi zdołał zachować właściwy mu spokój. Pośród wybitnych postaci, z którymi się zetknął, był Bernard z Clairvaux. Zadzierzgnął z nim więź przyjaźni, która z czasem była coraz silniejsza, choć różniły ich temperament i światopogląd. Bernard mówił o nim: «Ważny człowiek, zajęty ważnymi sprawami», i darzył go wielkim uznaniem (*Ep.* 147, ed. *Scriptorium Claravallense*, Milano 1986, VI/1 ss. 658-660), a Piotr Czcigodny nazywał Bernarda «światłem Kościoła» (*Ep.* 164, s. 396),

«mocnym i wspinałym filarem stanu mniszego i całego Kościoła» (*Ep.* 175, s. 418).

Z żywym zmysłem Kościoła Piotr Czcigodny twierdził, że sprawy ludu chrześcijańskiego muszą być odczuwane «w głębi serca» przez tych, którzy mają się za «członków Ciała Chrystusa» (*Ep.* 164, *l.c.*, s. 397). I dodał: «Nie jest ożywiany duchem Chrystusa ten, kto nie odczuwa ran na Ciele Chrystusa», gdziekolwiek się tworzą (tamże). Wykazywał dbałość i troskę również o tych, którzy nie należeli do Kościoła, zwłaszcza o Żydów i muzułmanów; aby ułatwić lepsze poznanie tych ostatnich, zlecił przekład Koranu. W odniesieniu do tego współczesny historyk stwierdził: «Na tle nieprzejednania ludzi Średniowiecza — nawet największych z nich — podziwiamy tutaj wybitny przykład subtelności, jaką rodzi miłość chrześcijańska» (J. Leclercq, *Pietro il Venerabile*, Jaca Book, 1991, s. 189). Inne drogie Piotrowi aspekty życia chrześcijańskiego to miłość do Eucharystii i nabożeństwo do Dziewicy Maryi. Pozostawił nam dzieła o Najświętszym Sakramencie, które stanowią «jedno z arcydzieł literatury eucharystycznej wszystkich czasów» (tamże, s. 267), a Matce Bożej poświęcił oświecające refleksje, w których uwypuklał zawsze Jej ścisły związek z Jezusem Odkupicielem i Jego dziełem zbawienia. Wystarczy przytoczyć to wznieśnięte i natchnione wezwanie: «Witaj, błogosławiona Dziewico, któraś przegnała przekleństwo. Witaj, Matko Najwyższego, Oblubienico łagodnego Baranka. Pokonałaś węża, zmiądzzyłaś mu głowę, kiedy z Ciebie zrodzony Bóg go unicestwił... Olsniewająca Gwiazdo wschodu, która odpierasz cienie zachodu. Jesteś jutrzeńką, która poprzedza słońce, dniem, który nie zna nocy... Proś Boga, który się z Ciebie narodził, by odpuścił nam grzech, a kiedy nam przebaczy, dał łaskę i chwałę» (*Carmina*, PL 189, 1018-1019).

Piotr Czcigodny miał też zamiłowanie do pisarstwa i był obdarzony talentem literackim. Zapisywał swoje myśli w przekonaniu o ważności używania pióra jako swoistego pługa, by «rozsięwać na papierze ziarno Słowa» (*Ep.* 20, s. 38). Choć nie zajmował się teologią w sposób systematyczny, był wielkim badaczem tajemnicy Boga. Jego teologia była zakorzeniona w modlitwie, zwłaszcza liturgicznej, a spośród tajemnic Chrystusa najbardziej upodobał sobie przemienienie, w którym zarysowuje się już zmartwychwstanie. On właśnie wprowadził w Cluny święto Przemienienia i ułożył specjalne oficjum, w którym znalazła odbicie typowa pobożność teologiczna Piotra i zakonu kluniackiego, skupiona na kontemplacji chwalebnej oblicza (*gloriosa facies*) Chrystusa, dająca pełną żaru radość, która cechowała jego ducha i odzwierciedlała się w liturgii klasztoru.

Drodzy bracia i siostry, ten święty mnich jest z pewnością wielkim przykładem świętości monastycznej, czerpiącej natchnienie ze źródeł tradycji benedyktyńskiej. Dla niego ideałem mnicha jest «ściśle przyłgnięcie do Chrystusa» (*Ep.* 53, *l.c.*, s. 161) w życiu klasztornym, które cechuje «mnisza pokora» (tamże) i pracowitość (*Ep.* 77, *l.c.*, s. 211), a także klimat miłczącej kontemplacji i nieustannego wielbienia Boga.



Św. Piotr Czcigodny u stóp Matki Bożej

Pierwszym i najważniejszym zajęciem mnicha jest, według Piotra z Cluny, uroczyste sprawowanie Bożego oficjum — «najbardziej użytecznego dzieła niebieskiego» (*Statuta*, I, 1026) — któremu musi towarzyszyć lektura, medytacja, modlitwa indywidualna i pokuta odbywana z umiarem (por. *Ep.* 20, *l.c.*, s. 40). Tym sposobem całe życie zostaje przepojone głęboką miłością do Boga i miłością do innych, miłością wyrażającą się w szczerym otwarciu na bliźniego, w przebaczeniu i dążeniu do pokoju. Kończąc moglibyśmy powiedzieć, że jeśli ten styl życia, w połączeniu z codzienną pracą, dla św. Benedykta stanowi ideał mnicha, to rzecz dotyczy nas wszystkich i w dużej mierze może być stylem życia chrześcijanina, pragnącego stać się autentycznym uczniem Chrystusa, którego cechuje właśnie ściśle przyłgnięcie do Niego, pokora, pracowitość i zdolność do przebaczenia i życia w pokoju.

Do Polaków:

Bardzo serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich, a szczególnie Siostry Franciszki Rodziny Maryi i uczestników niedzielnej kanonizacji abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Wraz z wami cieszę się tym nowym polskim świętym. Naśladujcie jego odwagę, żywą wiarę i zaufanie Bożej Opatrzności. Niech on wyjedna wam obfitość Bożych łask i pomyślność waszej Ojczyzny. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

21 października

Św. Bernard z Clairvaux

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym mówić o św. Bernardzie z Clairvaux, nazywanym «ostatnim z ojców Kościoła», ponieważ w XII w. raz jeszcze odnowił i przypomniał wielką teologię ojców. Nie znamy szczegółów z jego lat dziecińczych; wiemy jednak, że urodził się w 1090 r. w Fontaines we Francji, w rodzinie licznej i dość zamożnej. Jako chłopiec z zapałem uczył się tak zwanych sztuk wyzwolonych — zwłaszcza gramatyki, retoryki i dialektyki — w szkole kanoników kościoła Saint-Vorles w Châtillon-sur-Seine i powoli dojrzewał do decyzji o rozpoczęciu życia zakonnego. Mając blisko 20 lat, wstąpił do Cîteaux, klasztoru nowo założonego, bardziej otwartego od starych i szacownych klasztorów tamtych czasów, a jednocześnie bardziej rygorystycznego w praktykowaniu rad ewangelicznych. Parę lat później, w 1115 r., św. Stefan Harding, trzeci opat Cîteaux, powierzył Bernardowi misję założenia klasztoru w Clairvaux. Tutaj młody opat, który miał zaledwie 25 lat, mógł wydoskonalić swoją koncepcję życia monastycznego i rozpocząć wcielanie jej w praktykę. Patrząc na dyscyplinę życia w innych klasztorach, Bernard z naciskiem zwracał uwagę na potrzebę wstrzemięźliwości i umiaru zarówno w odniesieniu do posiłków, jak ubiorów i budynków klasztornych, a także zalecał wspieranie ubogich i opiekowanie się nimi. W tym okresie wspólnota z Clairvaux stawała się coraz liczniejsza i wciąż powstawały nowe opactwa.

W tych samych latach, przed r. 1130, Bernard zaczął prowadzić obszerną korespondencję z wieloma osobami, zarówno wybitnymi, jak i nisko postawionymi. Do licznych *Listów* z tego okresu trzeba dodać *Kazania*, a także *Sentencje* i *Traktaty*. Wówczas też Bernard zacieśnił więzy przyjaźni z Wilhelmem, opatem Saint-Thierry, i z Wilhelmem z Champeaux, którzy należeli do najwybitniejszych postaci XII w. Od 1130 r. zaczął się zajmować licznymi i poważnymi problemami Stolicy Apostolskiej i Kościoła. Z tego względu musiał coraz częściej opuszczać swój klasztor, a niekiedy wyjeżdżać z Francji. Założył także kilka klasztorów żeńskich i prowadził ożywioną korespondencję z Piotrem Czcigodnym, opatem Cluny, o którym mówiłem w ubiegłą środę. Jego pisma polemiczne wymierzone były przede wszystkim przeciwko Abelardowi, wielkiemu myślicielowi, który zaczął uprawiać teologię w nowy sposób, zwłaszcza dzięki zastosowaniu filozoficznej metody dialektycznej w rozwijaniu myśli teologicznej. Innym frontem, na którym walczył Bernard, była herezja katarów, pogardzających materią i ludzkim ciałem, a w konsekwencji pogardzających Stwórcą. On natomiast uważał za swój obowiązek obronę Żydów i potępienie coraz bardziej powszech-

nych przejawów antysemityzmu. Ze względu na ten ostatni aspekt jego działalności apostolskiej parę deścioleci później Efraim, rabin z Bonn, złożył mu płomienny hołd. W tym samym okresie święty opat napisał swoje najbardziej znane dzieła, takie jak słynne *Kazania o Pieśni nad pieśniami* (*Sermones in Cantica Canticorum*).

W ostatnich latach życia — jego śmierć nastąpiła w 1153 r. — Bernard musiał ograniczyć podróże, choć całkowicie z nich nie zrezygnował. Skorzystał z tego, by opracować ostateczną wersję zbioru *Listów, Kazan* i *Traktatów*. Zasluguje na wzmiankę dość szczególne dzieło, które ukończył właśnie wówczas, kiedy jego uczeń, Bernardo Pignatelli, został wybrany w 1145 r. na papieża i przyjął imię Eugeniusz III. W tych okolicznościach Bernard, jako ojciec duchowy, napisał dla swojego duchowego syna pracę *De Consideratione*, zawierającą pouczenia, jak być dobrym papieżem. W



tym dziele, które jest pożyteczną lekturą dla papieży wszystkich czasów, Bernard ukazuje nie tylko, co należy robić, by być dobrym papieżem, lecz także głęboką wizję tajemnicy Kościoła i tajemnicy Chrystusa, której zwieńczeniem jest kontemplacja tajemnicy Boga w Trójcy jedynego: «Powinno się nadal szukać tego Boga, którego jeszcze nie dość się szuka», pisze święty opat, «ale być może lepiej się szuka i łatwiej można Go znaleźć na modlitwie niż w dyskusji. Na tym zatem kończymy księgę, ale nie poszukiwanie» (XIV, 32: PL 182, 808), nie dążenie do Boga.

Chciałbym teraz zająć się dwoma głównymi aspektami bogatej nauki Bernarda: dotyczą one Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, Jego Matki. Jego troska o to, by udział chrześcijanina w miłości Boga w Jezusie Chrystusie był głęboki i ożywiony, nie wprowadza nowej perspektywy do naukowego statusu teologii. Bardzo zdecydowanie opat z Clairvaux uważa jednak, że teolog to także kontemplator i mistyk. Tylko Jezus — powtarza Bernard w odpowiedzi na złożone wywody dialektyczne swoich czasów — tylko Jezus jest «miodem w ustach, pieśnią w uszach, radością w sercu» (*mel in ore, in aure melos, in corde iubilum*). Stąd właśnie pochodzi nadany mu przez tradycję tytuł *Doctor Mellifluus*: jego pieśń chwały Jezusa Chrystusa «płynie jak miód». Pośród niekończących się walk nominalistów i realistów — zwolenników dwóch filozoficznych prądów epoki — opat z Clairvaux niestrudzenie powtarza, że liczy się tylko jedno imię — imię Jezusa Nazareńskiego. «Wszelki pokarm duszy jest suchy — wyznaje — jeśli nie poleje się go tym olejem; jest mdły, jeśli się go nie doprawi tą solą. To, co piszesz, jest dla mnie bez smaku, jeśli nie doczytam się imienia Jezusa». I kończy: «Kiedy dyskutujesz lub mówisz, nic nie ma dla mnie smaku, jeśli nie słyszysz imienia Jezusa» (*Sermones in Cantica Canticorum* XVI, 6: PL 183, 847). Dla Bernarda prawdziwe poznanie Boga polegało bowiem na osobistym i głębokim doświadczeniu Jezusa Chrystusa i Jego miłości. I to, drodzy bracia i siostry, odnosi się do każdego chrześcijanina: wiara jest przede wszystkim osobistym, wewnętrznym spotkaniem z Jezusem, jest doświadczeniem Jego bliskości, Jego przyjaźni, Jego miłości, i tylko w ten sposób można się nauczyć coraz lepiej Go poznawać, coraz bardziej kochać i naśladować. Oby w każdym z nas mogło się to urzeczywistnić!

W innym słynnym *Kazaniu na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia* święty opat opisuje w żarliwych słowach duchowy udział Maryi w odkupieńczej ofierze Syna. «O święta Matko — mówi — prawdziwie miecz przeszły Twoją duszę! Gwałtowny ból tak dotkliwie przeszły Twoją duszę, że słusznie możemy Cię nazywać więcej niż męczennicą, Twój bowiem udział w męce Syna był o wiele boleśniejszy niż fizyczne cierpienie męczeństwa» (14: PL 183, 437-438). Bernard nie ma wątpliwości: «*per Mariam ad Iesum*» — droga do Jezusa wiedzie przez Maryję. Jasno potwierdza, że Maryja jest podporządkowana Jezusowi, zgodnie z pod-

stawowymi zasadami tradycyjnej mariologii. Jednakże w głównej części kazania dowodzi, że Dziewica zajmuje uprzywilejowane miejsce w ekonomii zbawienia, ze względu na wyjątkowy udział Matki (*compassio* — współmękę) w ofierze Syna. Nie bez powodu półtora wieku po śmierci Bernarda Dante Alighieri w ostatniej pieśni *Boskiej Komedii* włoży w usta Doktora Miodopłynnego wzniosłą modlitwę do Maryi: «Dziewico! Matko! Córkę Twego Syna, / Pokorna, ale nad wszystkie wyniosła, / zamierzeń boskich skarbnico jedyna» (*Raj* XXX, w. 1 nn.).

Te refleksje, typowe dla człowieka rozmiłowanego w Jezusie i Maryi, jakim był św. Bernard, dziś jeszcze słusznie pobudzają do myślenia nie tylko teologów, ale wszystkich wierzących. Niekiedy próbuje się znaleźć odpowiedź na podstawowe pytania o Boga, człowieka i świat za pomocą sił samego umysłu. Natomiast św. Bernard, ze swoją rzetelną znajomością Biblii i ojców Kościoła, przypomina nam, że bez głębokiej wiary w Boga, którą ożywia modlitwa i kontemplacja, wewnętrzna więź z Panem, nasze refleksje na temat Boskich tajemnic mogą się stać daremną grą intelektualną i nie są wiarygodne. Teologia odsyła do «nauki świętych», do ich intuicyjnego pojmowania tajemnic Boga żywego, do ich mądrości, daru Ducha Świętego, które stają się punktem odniesienia dla myśli teologicznej. Razem z Bernardem z Clairvaux my również musimy przyznać, że człowiek lepiej szuka i łatwiej znajduje Boga «na modlitwie niż w dyskusji». Najprawdziwszym wzorem teologa jest, koniec końców, apostoł Jan, który oparł głowę na sercu Mistrza.

Pragnę zakończyć te refleksje na temat św. Bernarda inwokacją do Maryi, która znajduje się w jednej z jego pięknych homilii. «W niebezpieczeństwach, w niedostatkach, w niepewnościach — mówi — myśl o Maryi, przyzywaj Maryję. Niech Ona nigdy nie schodzi z twoich ust, niech nie opuszcza nigdy twego serca, a żeby Jej modlitwa była ci pomocna, nigdy nie zapominaj przykładu Jej życia. Postępując z Nią, nie zbłądzisz; modląc się do Niej, unikniesz rozpaczli, myśląc o Niej, nie zbroczysz z drogi. Gdy Ona cię wspierać będzie, nie upadniesz; gdy opiekować się tobą będzie, nie złękiesz się; gdy przewodniczyć tobie będzie, nie doznasz znużenia; gdy łaskawa dla ciebie będzie, dojdiesz do celu (*Hom. II super «Missus est», 17: PL 183, 70-71*).

Do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Drodzy bracia i siostry, dobiega końca Synod poświęcony Afryce. Jak wiecie, Kościół na tym kontynencie, choć przeżywa różnorakie trudności, nieustannie się rozwija. Nie tylko krzewi i pogłębia wiarę w Chrystusa, ale także niesie pomoc narodom, które wciąż cierpią z powodu ubóstwa, konfliktów czy braku dostępu do wiedzy i opieki zdrowotnej. Niech nie zabraknie mu naszego wsparcia duchowego i materialnego! Niech Bóg wam błogosławi!

28 października

Teologia monastyczna i teologia scholastyczna

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiaj omówię interesujący rozdział dziejów, związany z rozkwitem teologii łacińskiej w XII w., do jakiego doszło dzięki serii opatrnościowych zbiegów okoliczności. W krajach Europy Zachodniej panował wówczas względny pokój, który umożliwiał społeczeństwu rozwój gospodarczy i umocnienie struktur politycznych oraz sprzyjał ożywionej działalności kulturalnej, również dzięki kontaktom ze Wschodem. W Kościele odczuwalne były pozytywne skutki przeprowadzonej na szeroką skalę akcji, zwanej «reformą gregoriańską», rozpoczętej z rozmachem w poprzednim stuleciu, dzięki której życie wspólnoty kościelnej, zwłaszcza duchowieństwa stało się bardziej ewangeliczne, a Kościół oraz papieństwo odzyskały prawdziwą wolność działania. Ponadto trwał proces rozległej odnowy duchowej, któremu sprzyjał dynamiczny rozwój życia konsekrowanego: powstawały i rozrastały się nowe zakony, podczas gdy już istniejące w obiecujący sposób się odradzały.

Kwitła również teologia, zyskując coraz większą świadomość własnej natury: udoskonalono metodę, zmierzono się z nowymi problemami, pogłębiono rozważania nad Bożymi tajemnicami, powstawały fundamentalne dzieła, rodziły się ważne inicjatywy w zakresie kultury, od sztuki po literaturę, dzięki którym powstały arcydzieła następnego wieku — stulecia Tomasa z Akwinu i Bonawentury z Bagnoregio. Ta ożywiona działalność teologiczna była rozwijana w dwóch środowiskach: w klasztorach oraz w miejskich szkołach, *scholae*, niektóre z nich wkrótce dały początek uniwersytetom, typowemu «wynaalazkowi» chrześcijańskiego Średniowiecza. Biorąc za punkt wyjścia te właśnie dwa środowiska, klasztory i *scholae*, można mówić o dwóch różnych modelach teologii: o «teologii monastycznej» oraz o «teologii scholastycznej». Przedstawicielami teologii monastycznej byli mnisi, zwykle opaci, obdarzeni mądrością i ewangelicznym zapałem, którzy poświęcali się przede wszystkim wzbudzaniu i umacnianiu pełnego miłości pragnienia Boga. Przedstawicielami teologii scholastycznej byli ludzie wykształceni, ogarnięci pasją badawczą, *magistri*, pragnący wykazać, że tajemnice Boga i człowieka mają swoją racjonalność i uzasadnienie, że przyjmuje się je oczywiście z wiarą, ale są one pojmowane również rozumem. Odmienne cele, jakie sobie stawiali, stanowią wyjaśnienie różnic w metodach i sposobie uprawiania teologii.

W klasztorach XII w. metoda teologiczna była związana głównie z wyjaśnianiem Pisma Świętego — *sacra pagina*, jak mawiali autorzy tamtego okresu, i upra-

wiano zwłaszcza teologię biblijną. Znaczy to, że wszyscy mnisi byli zapalonymi słuchaczami i czytelnikami Pisma Świętego, i jednym z ich głównych zajęć była *lectio divina*, czyli modlitewne czytanie Biblii. Według nich, zwykłe czytanie tekstu świętego nie wystarcza, by pojąć jego głęboki sens, wewnętrzną jedność i transcendentne przesłanie. Dlatego należało praktykować «lekturę duchową», której towarzyszyło otwarcie na Ducha Świętego. W ten sposób — na wzór ojców Kościoła — interpretowano Biblię alegorycznie, by na każdej stronie Starego i Nowego Testamentu odnajdować, co mówi ona o Chrystusie i o Jego dziele zbawienia.

Ubiegłoroczny Synod Biskupów, poświęcony Słowu Bożemu w życiu i misji Kościoła, podkreślił znaczenie duchowego podejścia do Pism Świętych. W związku z tym warto sięgnąć do dorobku teologii monastycznej, nieprzerwanej egzegezy biblijnej, jak również do dzieł jej przedstawicieli, cennych komentarzy ascetycznych do ksiąg Biblii. Tak więc teologia monastyczna łączyła wiedzę literacką z mądrością duchową. Była bowiem świadoma, że czysto teoretyczna i świecka lektura nie wystarcza: aby dotrzeć do serca Pisma Świętego, trzeba je czytać w takim duchu, w jakim zostało napisane i stworzone. Wiedza literacka była konieczna, by poznać dokładne znaczenie słów i ułatwić zrozumienie tekstu, dzięki większej wrażliwości gramatycznej i filologicznej. Jean Leclercq, benedyktyński uczyony z ubiegłego wieku, tak oto zatytułował esej, w którym opisuje charakterystyczne cechy teologii monastycznej: *L'amour des lettres et le désir de Dieu* («Miłość nauki a pragnienie Boga»). Istotnie, z pragnienia poznania i kochania Boga, wychodzącego nam naprzeciw w swoim Słowie, które należy przyjąć, rozważać i wprowadzać w życie, rodzi się potrzeba zgłębiania tekstów biblijnych w ich wszystkich wymiarach. Jest jeszcze jedna rzecz, którą podkreślają twórcy teologii monastycznej, a mianowicie wewnętrzne nastawienie modlitewne, które winno poprzedzać, towarzyszyć i uzupełniać studium Pisma Świętego. Zważywszy na to, że w ostateczności teologia monastyczna jest słuchaniem Słowa Bożego, trzeba oczyścić serce, aby je przyjąć, a przede wszystkim musi ono żarliwie pragnąć spotkania z Panem. Teologia staje się zatem medytacją, modlitwą, pieśnią chwały i prowadzi do szczerego nawrócenia. Na tej drodze wielu przedstawicieli teologii monastycznej osiągnęło wyżyny doświadczenia mistycznego, co również nas zachęca, byśmy karmili nasze życie Słowem Bożym, na przykład przez bardziej uważne słuchanie czytań i Ewangelii, zwłaszcza podczas niedzielnej Mszy św. Ważną rzeczą jest, by przeznaczać

codziennie nieco czasu na rozważanie Biblii, aby Słowo Boże niczym lampa oświetlało naszą codzienną wędrówkę na ziemi.

Teologia scholastyczna natomiast — jak wspominałem — uprawiana była w *scholae*; powstawały one wówczas przy wielkich katedrach, aby kształcić duchowieństwo, albo tworzyli je nauczyciele teologii i ich uczniowie, aby formować profesjonalistów w zakresie kultury w epoce, która coraz bardziej ceniła wiedzę. W metodzie scholastyków centralną rolę odgrywała *quaestio*, czyli problem, który w zetknięciu ze słowami Pisma i Tradycji staje przed czytelnikiem. Odnosi się do problemu, który wyłania się z tych autorytatywnych tekstów, zadawane są pytania i zaczyna się dyskusja między nauczycielem i studentami. W dyskusji tej z jednej strony pojawiają się argumenty pochodzące od autorytetu, a z drugiej — argumenty rozumowe. Celem dyskusji jest znalezienie ostatecznej syntezy autorytetu i rozumu, pozwalające na głębsze zrozumienie Słowa Bożego. W związku z tym św. Bonawentura mówi, że teologia jest «*per additionem*» (por. *Commentaria in quatuor libros sententiarum*, I, *proem.*, q. 1, *concl.*), czyli teologia dodaje Słowu Bożemu wymiar rozumowy, przez co wiara staje się głębsza, bardziej osobista, a więc zyskuje bardziej konkretne znaczenie w życiu człowieka. W ten sposób znajdowano różne rozwiązania i dochodzono do wniosków, z których za-



Św. Bernard z Clairvaux w otoczeniu mnichów cysterskich (obraz z XVI w.)

czynął się tworzyć system teologiczny. System *quaestiones* prowadził do powstawania coraz bardziej obszernych syntez, zestawiano bowiem różne *quaestiones* z proponowanymi odpowiedziami, tworząc w ten sposób syntezy, tzw. *summae*, które w rzeczywistości stanowiły obszerne traktaty teologiczno-dogmatyczne, zrodzone ze spotkania ludzkiego rozumu ze Słowem Bożym. Celem teologii scholastycznej było ukazanie jedności i harmonii objawienia chrześcijańskiego za pomocą tzw. metody «scholastycznej», szkolnej, opartej na ufności w ludzki rozum: wiedzy teologicznej służą gramatyka i filologia, ale jeszcze bardziej logika, czyli dyscyplina studiująca «funkcjonowanie» ludzkiego rozumowania, po to, by wykazać w sposób oczywisty prawdę poszczególnych twierdzeń. Jeszcze dzisiaj, gdy czytamy scholastyczne *summae*, uderza nas porządek, jasność, logiczne powiązanie argumentów oraz głębia niektórych wewnętrznych przekonań. W terminologii technicznej każde słowo ma dokładnie określone znaczenie, a wiara i rozum wzajemnie się uzupełniają.

Drodzy bracia i siostry, podobnie jak słowa z Pierwszego Listu św. Piotra, teologia scholastyczna wzywa nas, byśmy byli zawsze gotowi odpowiedzieć każdemu, kto domaga się uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 3, 15). Abyśmy odnosili się do pytań tak, jakby były nasze, dzięki czemu będziemy potrafili na nie odpowiedzieć. Przypomina nam, że między wiarą i rozumem panuje naturalna przyjaźń, która należy do porządku stworzenia. Sługa Boży Jan Paweł II w *incipit* encykliki *Fides et ratio* pisze: «Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy». Wiara otwarta jest na rozum, który stara się ją zrozumieć; rozum natomiast uznaje, że wiara, niczego mu nie ujmując, wskazuje szersze i wznioślejsze horyzonty. Takie jest też niezmiennie przesłanie teologii monastycznej. Wiarę i rozum przepełnia radość, kiedy w dialogu dążą do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. Kiedy modlitewny wymiar teologii jest ożywiany przez miłość, rozszerza się wiedza zdobyta przez rozum; prawda poszukiwana jest z pokorą, przyjmowana z zachwytem i wdzięcznością: jednym słowem, wiedza rośnie tylko wtedy, gdy miłuje prawdę. Miłość staje się rozumieniem, a teologia prawdziwą mądrością serca, która ukierunkowuje i podtrzymuje wiarę oraz życie wierzących. Módlmy się więc, aby Boża miłość zawsze oświecała drogę poznania i zgłębiania tajemnic Boga.

Do Polaków:

Bracia i siostry, drodzy Polacy. Bardzo serdecznie pozdrawiam was i waszych bliskich. Dzisiaj wspomniamy świętych apostołów Szymona i Judę Tadeusza. Szymon jest nam znany z gorliwości w wierze. Juda Tadeusz z zachęty wiernych do ufności w miłosierdzie Chrystusa. Wzywany jest w szczególnych potrzebach. Ich relikwie znajdują się w Bazylice św. Piotra. Polecając was wstawiennictwu tych świętych patronów, z serca wam błogosławie.

4 listopada

Teologiczny spór Bernarda z Clairvaux z Abelardem

Drodzy bracia i siostry!

W poprzedniej katechezie ukazałem główne cechy XII-wiecznej teologii monastycznej i teologii scholastycznej, które w pewnym sensie moglibyśmy nazwać «teologią serca» pierwszą, a drugą «teologią rozumu». Między przedstawicielami jednego i drugiego nurtu teologicznego wywiązała się wielka i chwilami gwałtowna dyskusja, którą symbolizuje spór między św. Bernardem z Clairvaux i Abelardem.

Aby zrozumieć, na czym polegał ten spór dwóch wielkich mistrzów, warto przypomnieć, że teologia jest poszukiwaniem racjonalnego zrozumienia — na ile jest to możliwe — tajemnic objawienia chrześcijańskiego, przyjmowanych wiarą: *fides quaerens intellectum* — wiara szuka zrozumienia, w myśl tradycyjnej definicji, związku i trafnej. Tak więc o ile św. Bernard, typowy przedstawiciel teologii monastycznej, kładzie nacisk na pierwszą część definicji, czyli na *fides* — wiarę, Abelard, który był scholastykiem, na drugą część, czyli na *intellectus*, objęcie rozumem. Dla Bernarda już w wierze zawiera się wewnętrzna pewność, której podstawą jest świadectwo Pisma Świętego i nauczanie ojców Kościoła. Wiarę w duszy poszczególnych wiernych umacniają również świadectwo świętych i natchnienie Ducha Świętego. W przypadku wątpliwości i dwuznaczności Kościół chroni i oświeca wiarę swoim Magisterium. Dlatego Bernardowi trudno było dojść do porozumienia z Abelardem, a bardziej ogólnie ze wszystkimi, którzy poddawali prawdę wiary krytycznej analizie rozumu; analizie, która jego zdaniem niosła z sobą poważne niebezpieczeństwo, jakim jest przeintelektualizowanie, relatywizacja prawdy, podawanie w wątpliwość samych prawd wiary. Tego typu procedurę Bernard uważał za śmiałość posuniętą do zuchwałstwa, owoc pychy ludzkiego rozumu, który usiłuje przeniknąć tajemnicę Boga. W jednym ze swoich listów pisał z bólem: «Ludzki umysł zawłaszcza wszystko, nic nie pozostawiając wierze. Mierzy się z tym, co od niego większe, bada to, co go przewyższa, wdziera się w świat Boga, zniekształca tajemnicę wiary, zamiast je oświecać; nie otwiera tego, co zamknięte i zapieczętowane, lecz to wyplenia, a to, czego nie może ogarnąć, ma za nic i odmawia mu wiary» (*Epistola CLXXXVIII, I: PL 182, I, 353*).

Dla Bernarda cel teologii jest tylko jeden: ma ona zachęcać do żywego i bliskiego obcowania z Bogiem. Teologia pomaga zatem coraz bardziej i coraz lepiej kochać Pana, jak mówi tytuł traktatu o obowiązku miłości Boga (*De diligendo Deo*). Droga ta ma różne etapy, dokładnie opisane przez Bernarda, a jej uwieńczeniem jest moment, w którym dusza wierzącego osiąga szczyty miłości. Dusza ludzka może już na ziemi dojść do tego mistycznego zjednoczenia ze Słowem

Bożym, zjednoczenia, które *Doctor Mellifluus* (Doktor Miodopłynny) opisuje jako «duchowe gody». Słowo Boże ją nawiedza, usuwa resztki oporu, oświeca, rozpala i przemienia. W tym zjednoczeniu mistycznym zaznaje ona wielkiego spokoju i słodczy i śpiewa swemu Oblubieńcowi hymn radości. Zdaniem św. Bernarda — jak przypominałem w katechezie poświęconej jego życiu i nauce — teologia konieczna musi wyrastać z modlitwy kontemplacyjnej, inaczej mówiąc, z uczuciowej jedności serca i umysłu z Bogiem.

Inna jest perspektywa Abelarda, który sam zresztą wprowadził termin «teologia» w takim sensie, w jakim go stosujemy dzisiaj. Ten słynny XII-wieczny mistrz, obdarzony żywą inteligencją i zamiłowaniem do nauki, urodził się w Bretanii we Francji. Najpierw poświęcił się filozofii, a potem rezultaty swoich studiów w tej dziedzinie zastosował w teologii, której nauczycielem był w najbardziej oświeconym mieście Europy, Paryżu, a potem w klasztorach, gdzie kolejno mieszkał. Był błyskotliwym mówcą: jego wykładów słuchały tłumy studentów. Choć był pobożnego ducha, osobowość miał niespokojną, a jego życie obfitowało w wielkie niespodzianki: sprzeciwił się swoim mistrzom, miał dziecko z Heloizą, kobietą wykształconą i inteligentną. Często polemizował z innymi teologami, poniósł też kary kościelne, ale umarł w pełnej komunii z Kościołem, którego władzę uznał w duchu wiary. Właśnie św. Bernard przyczynił się do potępienia pewnych doktryn Abelarda na synodzie prowincjalnym w Sens w 1140 r. i zwrócił się do papieża Innocentego II z prośbą o interwencję. Opat z Clairvaux sprzeciwiał się, jak mówiliśmy, przeintelektualizowanej metodzie Abelarda, który w jego mniemaniu sprowadzał wiarę do poziomu zwykłej opinii, nie mającej związku z prawdą objawioną. Obawy Bernarda nie były bezpodstawne, podzielali je zresztą inni wielcy myśliciele tamtej epoki. Rzeczywiście nadmierne odwoływanie się do filozofii niebezpiecznie osłabiło naukę Abelarda o Trójcy Świętej, a tym samym również jego ideę Boga. Jego nauczanie w zakresie moralności zawierało elementy dwuznaczne: uparcie utrzymywał, że jedyną podstawą do określenia, czy czyny moralne są dobre czy złe, jest intencja podmiotu, pomijając w ten sposób obiektywne znaczenie i wartość moralną czynów, co jest niebezpiecznym subiektywizmem. Jak wiemy, kwestia ta jest bardzo aktualna w naszej epoce, w której kulturze niejednokrotnie przejawia się coraz silniejsza tendencja do relatywizmu etycznego: tylko moje «ja» decyduje o tym, co dla mnie dobre w tym momencie. Nie należy w każdym razie zapominać o wielkich zasługach Abelarda: miał on wielu uczniów i zdecydowanie przyczynił się do rozwoju teologii scholastycznej, która znalazła swój bardziej dojrzały i owocny wyraz w następ-

nym wieku. Nie należy też lekceważyć różnych jego trafnych spostrzeżeń, takich jak na przykład stwierdzenie, że w tradycjach religii niechrześcijańskich istnieje już podatny grunt na przyjęcie Chrystusa, Słowa Bożego.

Czego dzisiaj może nas nauczyć spór — niejednokrotnie bardzo gwałtowny — między Bernardem i Abelardem, a ogólniej mówiąc, między teologią monastyczną i scholastyczną? Myślę, że przede wszystkim ukazuje on potrzebę zdrowej dyskusji teologicznej w Kościele, zwłaszcza kiedy będące jej przedmiotem kwestie nie zostały zdefiniowane przez Magisterium, stanowiące jednakże w każdym przypadku punkt odniesienia, którego nie można pominąć. Św. Bernard, ale także i Abelard bez wahania uznawali zawsze jego autorytet. Kary nałożone na Abelarda przypominają nam również, że w dziedzinie teologii konieczna jest równowaga między tym, co możemy nazwać podstawami architektonicznymi, których dostarcza Objawienie i które z tego powodu zawsze mają znaczenie priorytetowe, a zasadami interpretacyjnymi, których dostarcza filozofia, czyli rozum, i które pełnią ważną funkcję, ale jedynie instrumentalną. Kiedy brakuje owej równowagi między architekturą i narzędziami interpretacji, refleksja teologiczna narażona jest na wypaczenia i błędy, i wtedy właśnie Magisterium, zgodnie ze swoją posługą, musi interweniować w służbie prawdy. Trzeba ponadto podkreślić, że jedną z motywacji, które skłoniły Bernarda do «przeciwstawienia się» Abelardowi i poproszenia o interwencję Magisterium, była troska o dobro zwykłych i prostych wiernych, których należy bronić, kiedy zbyt osobiste opinie bądź zuchwałe argumenty teologiczne, wywołując w nich zamieszanie i wprowadzając w błąd, wystawiają na szwank ich wiarę.

Chciałbym przypomnieć na koniec, że spór teologiczny Bernarda z Abelardem zakończyło ich pełne pojednanie, dzięki pośrednictwu opata z Cluny Piotra Czcigodnego, ich wspólnego przyjaciela, któremu poświęciłem jedną z poprzednich katechez. Abelard okazał pokorę, uznając swoje błędy, Bernard zachował się bardzo życzliwie. W obu przeważało to, do czego naprawdę należy przywiązywać wagę, kiedy rodzi się spór teologiczny, a mianowicie troska o wiarę Kościoła i tryumf prawdy w miłości. Oby i dzisiaj dyskusje w

11 listopada

Humanizm i przyszłość Europy

Drodzy bracia i siostry!

Dziś rano będę mówić o ruchu monastycznym, bardzo ważnym w okresie Średniowiecza, o którym już wspominałem w poprzednich katechezach. Mam na myśli zakon z Cluny, który w okresie swego największego rozwoju, na początku XII w., liczył prawie 1200 klasztorów, co było naprawdę imponujące! W



Ilustracja z manuskryptu zawierającego dzieła św. Bernarda z Clairvaux

Kościele prowadzone były z takim samym nastawieniem, a ich celem było zawsze poszukiwanie prawdy.

Do Polaków:

Witam polskich pielgrzymów. W dniu św. Karola Boromeusza wspominamy mojego poprzednika, sługę Bożego Jana Pawła II. Niech przykład jego życia i nauczanie umacniają nas w wierze i inspirują na drodze do świętości. Niech Bóg wam błogosławi!

łecznej, spowodowany przez nieustanne najazdy i grabieże, dokonywane przez ludy niezintegrowane z ludnością europejską, powszechnie panujące ubóstwo, a przede wszystkim uzależnienie opactw od lokalnych wielmożów, którzy wywierali bezpośredni wpływ na wszystko, co się znajdowało na powierzonym im terytorium. W tym kontekście Cluny stało się duszą głębokiej odnowy życia monastycznego, mającej na celu powrót do pierwotnej idei.

W Cluny zaczęto na nowo przestrzegać reguły św. Benedykta, do której inni reformatorzy wprowadzili pewne zmiany. Chciano przede wszystkim doprowadzić do tego, by główną rolę odgrywała w życiu chrześcijańskim liturgia. Mnisi kluniaccy z zamiłowaniem i wielką starannością sprawowali Liturgię Godzin, śpiewali Psalmi, organizowali nabożne i uroczyste procesje, a przede wszystkim odprawiali Mszę św. Przyczynili się do rozwoju muzyki kościelnej; pragnęli, by architektura i sztuka nadawały rytuałom piękno i podniosły charakter; wzbogacili kalendarz liturgiczny o specjalne święta, takie jak na przykład wspomnienie wiernych zmarłych na początku listopada, które i my niedawno obchodziliśmy; szerzyli kult Najświętszej Maryi Panny. Mnisi z Cluny przywiązywali ogromną wagę do liturgii, ponieważ byli przekonani, że jest ona udziałem w liturgii niebieskiej. Uważali za swój obowiązek wstawianie się przed ołtarzem Boga za żywych i za zmarłych, ponieważ liczni wierni z naciskiem prosili ich o pamięć w modlitwie. Zresztą ten właśnie cel przyświecał Wilhelmowi I Pobożnemu, gdy zamierzał utworzyć opactwo w Cluny. W starym dokumencie, poświadczającym jego założenie, czytamy: «Poprzez tę darowiznę postanawiam, że w Cluny zostanie zbudowany klasztor pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła, w którym zamieszkają mnisi przestrzegający reguły św. Benedykta (...), stanie się on czci godnym miejscem modlitwy, nawiedzany, by składać śluby i supliki; żarliwie i z wielkim zapałem będzie tam kulturowane pragnienie życia niebieskiego, a modlitwy, wezwania i suplikacje będą nieustannie płynęły do Pana». Aby zachować i podsycać ten klimat modlitwy, w regule kluniackiej silny akcent położono na milczenie, którego mnisi chętnie przestrzegali, w przekonaniu, że osiągnięcie czystości cnót, do jakiej dążyli, wymagało wewnętrznego i nieustannego skupienia. Nic zatem dziwnego, że wkrótce klasztor w Cluny otoczyła aura świętości i wiele innych wspólnot monastycznych postanowiło wprowadzić jego zwyczaj. Gdy liczni książęta i papieże zwrócili się do opatów Cluny z prośbą o rozpowszechnienie reformy, w krótkim czasie powstała gęsta sieć klasztorów, które z Cluny łączyły już to prawdziwe więzy jurysdykcyjne, już to swoiste pokrewieństwo charyzmatyczne. W ten sposób zaczęła się rodzić «Europa ducha» w różnych regionach Francji, we Włoszech, w Hiszpanii, w Niemczech, na Węgrzech.

Cluny zawiązała swój sukces przede wszystkim wielkiej duchowości, jaką tam kulturowano, ale także innym okolicznościom, które sprzyjały jego rozwojowi. W odróżnieniu od zwyczaju panującego wcześniej, klasztor w Cluny i podlegające mu wspólnoty zostały



Kościół i klasztor w Cluny

wyjęte spod jurysdykcji lokalnych biskupów i podlegały bezpośrednio papieżowi. Dzięki temu, że łączyła je specjalna więź ze Stolicą Piotrową, i właśnie dzięki opiece oraz poparciu papieży ideały czystości i wierności, które przyświecały reformie kluniackiej, mogły się szybko rozpowszechniać. Do tego, w odróżnieniu od innych miejsc, władze świeckie nie miały żadnego wpływu na wybór opatów. Na czele Cluny i podlegających mu wspólnot stały naprawdę godne tego urzędu osoby, takie jak opat Odo z Cluny — któremu poświęciłem katechezę dwa miesiące temu — i inne wielkie postaci, takie jak Emard, Majol, Odilon, a zwłaszcza Hugon Wielki. Pełnili oni swoją posługę przez wiele lat, zapewniając zapoczątkowanej reformie trwałość i ją rozpowszechniając. Oprócz Odon Majol, Odilon i Hugon czczeni są jako święci.

Pozytywnym skutkiem reformy kluniackiej było nie tylko oczyszczenie i ożywienie życia monastycznego, ale także życia Kościoła powszechnego. Dążenie do doskonałości ewangelicznej stanowiło bowiem bodziec do walki z dwiema poważnymi bolączkami Kościoła tamtej epoki: symonią, czyli nabywaniem urzędów kościelnych za pieniądze, i niemoralnością duchowieństwa. Opaci Cluny ze swoim duchowym autorytetem, mnisi kluniaccy, którzy zostali biskupami, a niektórzy z nich nawet papieżami, odegrali ważną rolę w tym ogromnym dziele duchowej odnowy. Na efekty nie trzeba było długo czekać: celibat kapłanów zaczął być

na nowo szanowany i przestrzegany, a do systemu nadawania urzędów kościelnych wprowadzono bardziej przejrzyste procedury.

Klasztory, które wprowadziły reformę kluniacką, były wielkim dobrodziejstwem również dla społeczeństwa. W epoce, w której ubogimi zajmowały się wyłącznie instytucje kościelne, miłosierdzie było praktykowane z zaangażowaniem. We wszystkich domach jałmużnik musiał udzielać gościnę potrzebującym wędrowcom i pielgrzymom, podróżującym księżom i zakonnikom, a przede wszystkim ubogim, którzy przychodzili prosić o żywność i dach nad głową na kilka dni. Nie mniej ważne były dwie inne idee, typowe dla kultury średniowiecznej, które zrodziły się w Cluny: tzw. «rozejmy Boże» i «pokój Boży». W epoce szalejącej przemocy i odwetów dzięki «rozejmom Bożym» przerywano na dłuższy okres działania wojenne, z okazji niektórych świąt kościelnych, a także w określone dni tygodnia. «Pokój Boży» zobowiązywał pod karą kościelną do szanowania bezbronných osób i miejsc świętych.

W świadomości ludów Europy dojrzywał tym samym długi proces, w którego wyniku doszło do uznania, że dwa podstawowe elementy budowy społeczeństwa to wartość osoby ludzkiej i pokój jako dobro pierwszorzędne. Ponadto, tak jak w przypadku innych fundacji klasztornych, kluniackie klasztorzy dysponowały wielkimi posiadłościami, które były starannie zagospodarowane i przyczyniły się do rozwoju gospodarczego. Oprócz pracy manualnej nie brakowało typowych dla średniowiecznego monastycyzmu form działalności oświatowej, takich jak szkoły dla dzieci, gromadzenie zbiorów bibliotecznych, skryptoria, w których przepisywano księgi.

W ten właśnie sposób tysiąc lat temu doświadczenie kluniackie, rozpowszechnione na rozległych obszarach kontynentu europejskiego, wniosło swój ważny i cenny wkład w proces tworzenia się tożsamości europejskiej, kiedy był on w pełnym rozwoju. Zwróciło uwagę na

prymat dóbr duchowych; pobudzało dążenie do rzeczy Bożych; sprzyjało inicjatywom i tworzeniu instytucji, które miały na celu promocję wartości ludzkich; wychowywało w duchu pokoju. Drodzy bracia i siostry, módlmy się, aby wszyscy ci, którym leży na sercu autentyczny humanizm i przyszłość Europy, potrafili odkryć, docenić i chronić bogatą spuściznę kulturową i religijną tamtych wieków.

O pokój i poszanowanie praw ludzkich w Sri Lance

Minęło blisko 6 miesięcy od zakończenia konfliktu, który spowodował przelew krwi w Sri Lance. Z satysfakcją obserwujemy wysiłki władz, które w ostatnich tygodniach ułatwiają uchodźcom wojennym powrót do domu. Gorąco zachęcam do większego zaangażowania w tym kierunku i proszę wszystkich mieszkańców tego kraju, aby zabiegali o jak najszybsze zaprowadzenie pokoju w duchu pełnego poszanowania praw ludzkich, i o to, by wyzwania wciąż przed nimi stojące były we właściwy sposób podejmowane na drodze politycznej. Mam także nadzieję, że wspólnota międzynarodowa będzie się starała zaspokoić potrzeby humanitarne i ekonomiczne Sri Lanki, i modłę się do Najświętszej Maryi Panny z Madhu, by nieustannie czuwała nad tą umiłowaną ziemią.

Do Polaków:

Drodzy pielgrzymi polscy! Pozwólcie, że w dniu Święta Niepodległości waszej Ojczyzny przypomnę słowa sługi Bożego Jana Pawła II: «Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki — albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską (...). Niełatwe są jej dzieje (...) wiele przecierpiała (...) ma prawo do miłości szczególnej» (Warszawa, 16 czerwca 1983 r.). Niech takie rozumienie Ojczyzny będzie dla was powodem wdzięczności za jej wolność i zachętą do troski o jej pomyślny rozwój. Niech Bóg błogosławi Polsce i każdemu z was.

18 listopada

Średniowieczne katedry romańskie i gotyckie

Drodzy bracia i siostry!

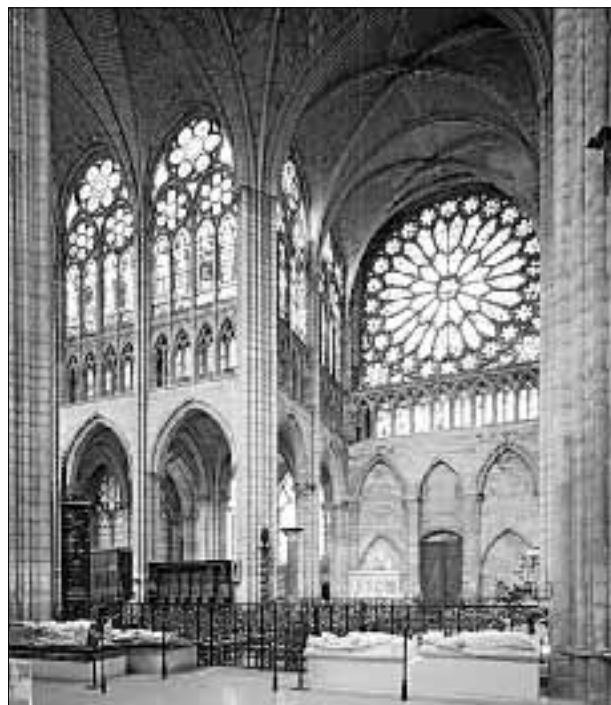
W ostatnich tygodniach przedstawiłem w kolejnych katechezach niektóre aspekty teologii średniowiecznej. Wiara chrześcijańska, głęboko zakorzeniona w ludziach żyjących w tamtych stuleciach, zrodziła nie tylko arcydzieła literatury teologicznej, myśli i wiary. Zainspirowała także jeden z najwybitniejszych wytworów artystycznych cywilizacji powszechnej: katedry — prawdziwą chlubę chrześcijańskiego Średniowiecza. Przez blisko trzy stulecia, od początku XI w., Europa była bowiem świadkiem bujnego rozwoju sztuki. Daw-

ny kronikarz tak opisuje zapał i pracowitość tamtej epoki: «W pewnym momencie na całym świecie, a zwłaszcza w Italii i w Galii zaczęto przebudowywać kościoły, choć wiele z nich było w dobrym stanie i nie wymagało żadnego remontu. Było to coś w rodzaju współzawodnictwa między społecznościami; odnosiło się wrazenie, że każdy zakątek świata pozbywa się starych łachmanów, pragnąc przywdziać białą szatę, jaką były nowe kościoły. Koniec końców, prawie wszystkie kościoły katedralne, przeważająca liczba kościołów przyklasztornych, a nawet wiejskie oratoria zostały

wówczas odnowione przez wiernych» (Rudolf Łysy, *Historiarum* 3, 4).

Na to wspaniałe odrodzenie architektury kościelnej miało wpływ wiele czynników. Przede wszystkim bardziej sprzyjające okoliczności dziejowe, takie jak większa stabilność polityczna, której towarzyszyły stały przyrost ludności i stopniowy rozwój miast, wzrost wymiany handlowej i zamożności. Ponadto architekci znajdowali coraz lepsze rozwiązania techniczne, które pozwalały zwiększać rozmiary budowli, nadając im jednocześnie trwałość i imponujący wygląd. Jednakże głównie ze względu na żarliwość i duchowy zapał przeżywającego pełnię rozwoju monastycyzmu zostały wzniesione w opactwach kościoły, w których liturgia mogła być sprawowana w sposób uroczysty i godny, a dzięki kultowi relikwii świętych, będących celem nieustających pielgrzymek, wierni mogli tam trwać na modlitwie. Powstały w ten sposób romańskie kościoły i katedry, które cechowały długie nawy, rozbudowywane po to, by mogły pomieścić licznych wiernych; były to kościoły bardzo masywne, o grubych murach, kamiennych sklepieniach, prostym i surowym kształcie. Nowością było zastosowanie rzeźb. Kościoły romańskie były miejscem modlitwy mnichów i kultu wiernych, dlatego rzeźbiarzy interesowała nie tyle doskonałość techniczna, co względy wychowawcze. Należało wywierać na duszach silne wrażenie, wywoływać zapucia, które skłaniają do unikania błędu i zła oraz zaprawiając się motywem był obraz Chrystusa sędziego, na końcu dziejów zasiadającego w otoczeniu postaci z Apokalipsy. Na ogół wizerunek ten znajdował się na portalach kościołów romańskich, by unaocznic, że Chrystus jest bramą wiodącą do nieba. Przekraczając próg budowli sakralnej, wierni znajdują się w czasie i przestrzeni innych niż w codziennym życiu. W zamierzeniu artystów za portalem kościoła wierzący w Chrystusa, władcę sprawiedliwego i miłosiernego, mogli poznać przedsmak wiecznej szczęśliwości, uczestnicząc wewnątrz świątyni w liturgii i pobożnych praktykach.

W XII i XIII w. zaczął dominować w budowie świątyń — najpierw na północy Francji — inny typ architektury, styl gotycki, który od romańskiego różniły dwie nowe cechy: strzelistość i dużo światła. Katedry gotyckie były syntezą wiary i sztuki harmonijnie wyrażonej powszechnym i fascynującym językiem piękną, który do dziś budzi podziw. Dzięki wprowadzeniu sklepień ostrołukowych, które opierały się na potężnych filarach, stało się możliwe znaczne podniesienie ich wysokości. Strzelistość budowli miała zachęcać do modlitwy i sama w sobie była modlitwą. Katedra gotycka miała w ten sposób — poprzez swoje linie architektoniczne — wyrażać dążenie dusz do Boga. Ponadto dzięki zastosowaniu nowych rozwiązań technicznych można było w murach obwodowych pozostawiać otwory, które przyozdabiano barwnymi witrażami. Innymi słowy, okna stały się wielkimi, pełnymi światła obrazami, znakomicie pomagającymi kształcić lud w wierze. Przedstawiały one w kolejnych scenach żywoty świętych, przypowieści bądź inne wydarzenia biblijne. Poprzez kolorowe witraże snop światła padał na wier-



Wnętrze gotyckiej bazyliki Saint-Denis w Paryżu

nych, w sugestywny sposób opowiadając im historię zbawienia.

Gotyckie katedry mają też inną cechę pozytywną: w ich budowie i ozdabianiu, na różne sposoby, lecz razem, uczestniczyła cała wspólnota chrześcijańska i społeczna; uczestniczyli w tym ludzie prości i możni, analfabeci i erudyci, ponieważ w tym wspólnym domu wszyscy wierzący byli kształceni w wierze. Gotycka rzeźba zamieniła katedry w «Biblię z kamienia», obrazowały one bowiem epizody ewangeliczne i przedstawiały części roku liturgicznego, od Bożego Narodzenia po wyniesienie Pana do chwały. Ponadto w tamtych wiekach coraz bardziej wyraźnie było postrzegane człowieczeństwo Pana, a cierpienia towarzyszące Jego męce były przedstawiane w sposób realistyczny. Chrystus cierpiący (*Christus patiens*) stał się najbliższym wszystkim wizerunkiem, który miał wzmacniać pobożność i żal za grzechy. Historie niektórych postaci ze Starego Testamentu stały się tak dobrze znane wiernym, którzy chodzili do katedr, że uważali je za część wspólnej historii zbawienia. Pełne piękna, słodczy, inteligencji twarze rzeźb gotyckich z XIII w. ukazują szczęśliwą i pogodną pobożność, emanując pełnym miłości, głębokim i synowskim nabożeństwem do Matki Bożej, niekiedy przedstawianej jako pełna radości młoda kobieta, matka, ale głównie jako pani nieba i ziemi, potężna i miłosierna. Wierni, tłumnie nawiedzający gotyckie katedry, szukali w nich dzieł sztuki upamiętniających świętych, wzory życia chrześcijańskiego i orędowników przed Bogiem. Nie brakowało też odniesień do «świeckich» stron życia; gdzieś pojawiały się obrazy przedstawiające pracę rolników, uczo-

nych i rzemieślników. Wszystko to było podporządkowane Bogu i ofiarowane w miejscu, w którym sprawowano liturgię. W lepszym zrozumieniu znaczenia, jakie przypisywano katedrze gotyckiej, może nam pomóc napis wyryty na głównym portalu opactwa Saint-Denis w Paryżu: «Przechodniu, który pragniesz wystawiać piękno tej bramy, nie zważaj na złoto ani wspaniałości, lecz na ciężki trud. Tu widnieje słynne dzieło, ale niech sprawią niebiosy, by to słynne dzieło swym blaskiem oświecało duchy i by jasne prawdy prowadziły je w stronę prawdziwego światła, gdzie prawdziwą bramą jest Chrystus».

Drodzy bracia i siostry, chciałbym teraz skupić się na dwóch elementach sztuki romańskiej i gotyckiej, przydatnych i dla nas. Po pierwsze: arcydzieł sztuki, powstałych w ubiegłych wiekach w Europie, nie da się zrozumieć bez uwzględnienia ducha religijnego, który je zainspirował. Marc Chagall, artysta, który był zawsze świadkiem spotkania estetyki i wiary, napisał, że «przez stulecia alfabetem była dla malarzy Biblia, w której barwach maczali swoje pędzle». Kiedy wiara, zwłaszcza wyznawana w liturgii, spotyka się ze sztuką, osiagają głębokie współbrzmienie, ponieważ obie mogą i chcą mówić o Bogu, aby Niewidzialny stał się widzialny. Tą myślą pragnę podzielić się z artystami podczas spotkania, które odbędzie się 21 listopada, i ponowić propozycję przyjaźni między duchowością chrześcijańską i sztuką, której pragnęli moi czcigodni poprzednicy, zwłaszcza słudzy Boży Paweł VI i Jan Paweł II. Po drugie: moc stylu romańskiego i wspaniałość katedr gotyckich przypominają nam, że *via pulchritudinis*, droga piękna, jest dogodnym i urzekającym sposobem zbliżenia do tajemnicy Boga. Czym jest piękno, które pisarze, poeci, muzycy i inni artyści widzą i wyrażają swoim językiem, jeśli nie odbiciem wspaniałości odwiecznego Słowa, które stało się ciałem? Mówi św. Augustyn: «Zapytaj piękna ziemi, zapytaj piękna morza, zapytaj piękna powietrza, bezbarwnego i barwnego. Zapytaj piękna niebios, zapytaj gwiazdozbiór, zapytaj słońca, które swoim blaskiem oświeca dzień; zapytaj księżycy, którego światło rozjaś-

nia mroki nocy. Zapytaj zwierząt, które żyją w wodzie, chodzą po ziemi, fruują w powietrzu; dusz, które się kryją, ciał, które się pokazują; widzialnego, które daje się prowadzić, niewidzialnego, które prowadzi. Zapytaj ich! Wszystko ci odpowie: spójrz na nasze piękno! Piękno pozwala je poznać. To zmienne piękno, kto je stworzył, jeśli nie Piękno Niezmienne?» (*Sermo CCXLI*, 2: PL 38, 1134).

Drodzy bracia i siostry, niech Pan nam pomoże w odkryciu drogi piękna jako jednej z tych — być może najbardziej pociągającej i fascynującej — które wiodą do spotkania i miłości Boga.

Dramatyczne problemy dzieci

Pojutrze będzie obchodzony Światowy Dzień Modlitwy za Dzieci i Działania dla ich Dobra, zorganizowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych z okazji 20. rocznicy wprowadzenia Konwencji praw dziecka. Myślą obejmują wszystkie dzieci świata, zwłaszcza te, które żyją w trudnych warunkach bądź cierpią z powodu przemocy, nadużyć, chorób, wojny lub głodu.

Wzywam was, byście zjednoczyli się ze mną w modlitwie, a jednocześnie apeluję do wspólnoty międzynarodowej, aby wzmogła wysiłki i znalazła odpowiednie rozwiązania dramatycznych problemów dzieci. Niech nie zabraknie wielkodusznego zaangażowania wszystkich, by zostały uznane prawa dzieci i by ich godność była zawsze szanowana.

Do Polaków:

Witam polskich pielgrzymów. Przybyliście do grobów apostołów Piotra i Pawła, aby umacniać swą wiarę i pogłębiać miłość do Chrystusa i do Kościoła. Dziś jest ku temu szczególna okazja: dziś przypada rocznica poświęcenia bazylik św. Piotra w Watykanie i św. Pawła za Murami. Nawiedzając te miejsca, wnioskujcie w tajemnice nauczania i męczeństwa pierwszych świadków, aby kształtowały wasze chrześcijańskie życie. Niech Bóg wam błogosławi!

MODLITWA MARYJNA Z PAPIEŻEM

18 października 2009 r.

Królestwo Boże w świecie jest siłą miłości i wolności

Drodzy bracia i siostry!

Dziś, w trzecią niedzielę października, obchodzimy Światowy Dzień Misyjny, który z mocą przypomina każdej wspólnocie kościelnej i każdemu chrześcijaninowi o obowiązku głoszenia wszystkim Ewangelii i dawania o niej świadectwa zwłaszcza tym, którzy jej jeszcze nie znają. Pisząc orędzie na tę okazję, nawiązałem do słów z księgi Apokalipsy, które z kolei pochodzą z prorocтва Izajasza: «w Jego świetle będą chodziły narody» (Ap 21, 24). Światłem, o którym mowa, jest światło Boga, objawione przez Mesjasza i odbijające się na obliczu Kościoła, przedstawionego jako nowe Jeruzalem, cudowne miasto, gdzie lśni pełnym blaskiem chwała Boga. To światło Ewangelii, które wskazuje ludom drogę prowadzącą w kierunku stworzenia jednej wielkiej rodziny, żyjącej w sprawiedliwości i pokoju, pod ojcowską opieką jednego Boga, dobrego i miłosiernego. Kościół istnieje, by głosić to orędzie nadziei całej ludzkości, której w naszych czasach «nieobce są wspaniałe osiągnięcia, ale która, jak się wydaje, zatraciła sens spraw ostatecznych i samego istnienia» (Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, 2). W październiku, zwłaszcza w tę niedzielę, Kościół powszechny uwydatnia swoje powołanie misyjne. Jest prowadzony przez Ducha Świętego i wie, że został powołany, by kontynuować dzieło samego Jezusa, głosząc Ewangelię królestwa Bożego, które jest «sprawiedliwością, pokojem i radością w Duchu Świętym» (por. Rz 14, 17). To królestwo jest już obecne w świecie jako siła miłości, wolności, solidarności, poszanowania godności każdego człowieka, a wspólnota kościelna odczuwa w sercu pilną potrzebę pracy nad tym, by panowanie Chrystusa w pełni się urzeczywistniło. Wszystkie jej członki i organy współdziałają w realizacji tego projektu, zgodnie z różnymi stanami życia i charyzmatami. W tym Światowym Dniu Misyjnym pragnę przypomnieć misjonarzy i misjonarki — kapłanów, zakonników i zakonnice oraz świeckich wolontariuszy, którzy poświęcają swoje życie, by nieść Ewangelię światu, nie bacząc na niewygody i trudności, a niekiedy autentyczne prześladowania. Myślę tu



m.in. o ks. Ruggerze Ruvoletcie, kapłanie *fidei donum*, zabitym niedawno w Brazylii, o o. Michaelu Sinnottcie, zakonniku porwanym kilka dni temu na Filipinach. Czyż można zapomnieć o skrajnym poświęceniu i miłości do Chrystusa i do Jego Kościoła, których świadectwem są wypowiedzi na Synodzie Biskupów poświęconym Afryce? Dziękuję Papieskim Dziełom Misyjnym za cenną posługę na rzecz organizacji i formacji misyjnej. Zachęcam również wszystkich chrześcijan, by dzieląc się dobrami materialnymi i duchowymi, pomagali młodym Kościołom w krajach najuboższych.

Drodzy przyjaciele, dziś, 18 października, wspominamy również św. Łukasza, który oprócz Ewangelii napisał także Dzieje Apostolskie, by opowiedzieć o tym, jak orędzie chrześcijańskie szerzyło się aż po krańce znanego wówczas świata. Prośmy go, a także św. Franciszka Ksawerego i św. Teresę od Dzieciątka Jezus, patronów misji, oraz Najświętszą Maryję Pannę o wstawiennictwo, aby Kościół mógł dalej rozlewać światło Chrystusa wśród wszystkich ludów. Proszę was także o modlitwę w intencji Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce, które odbywa się w tych dniach tu, w Watykanie.

po polsku:

Bracia i siostry, drodzy Polacy! «W jego świetle będą chodziły narody» (Ap 21, 24). W duchu motta tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego prosimy w modlitwie, by cała wspólnota ludzka została oświeco-

na światłem Chrystusa. Niech Jego Ewangelia pomoże ludziom na wszystkich kontynentach stać się jedną wielką rodziną, by wszyscy odnaleźli w Bogu miłującego Ojca. Dziękując wam za duchową i materialną pomoc misjom, z serca wszystkim błogosławię.

25 października

Bądźcie «solą i światłem» na ziemi afrykańskiej!

Drodzy bracia i siostry!

Przed chwilą Mszą św. w Bazylice św. Piotra zakończyło się II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce. Były to trzy tygodnie modlitw i wzajemnego słuchania, aby rozeznac to, co Duch Święty mówi dziś Kościołowi żyjącemu na kontynencie afrykańskim, a zarazem Kościołowi powszechnemu. Ojcowie synodalni, przybyli ze wszystkich krajów Afryki, przedstawili bogatą rzeczywistość Kościołów lokalnych. Dzieliliśmy z nimi radość z dynamicznego rozwoju wspólnot chrześcijańskich, zarówno pod względem liczebnym, jak i jakościowym. Wdzięczni jesteśmy Bogu za zapał misyjny, który zrodził się na podatnym gruncie wielu diecezji, a jego wyrazem jest wysyłanie misjonarzy do innych krajów afrykańskich i na różne kontynenty. Szczególną uwagę poświęcono rodzinie, która również w Afryce jest podstawową komórką społeczeństwa, a która dziś jest zagrożona przez ideologiczne prądy, także pochodzące z zewnątrz. A co powiedzieć o młodzieży, poddanej tego typu naciskom, będącej pod wpływem wzorców myślenia i zachowania niezgodnych z ludzkimi i chrześcijańskimi wartościami ludów afrykańskich? Oczywiście podczas Synodu wyłoniły się aktualne problemy Afryki oraz jej wielka potrzeba pojednania, sprawiedliwości i pokoju. W odpowiedzi na to Kościół z nowym zapałem głosi Ewangelię i działa na rzecz promocji człowieka. Inspirowany przez Słowo Boże i Eucharystię, zabiega on o to, aby nikt nie był pozbawiony tego, co niezbędne do życia, i aby wszyscy mogli wieść życie godne istoty ludzkiej.



Wspominając podróż apostolską do Kamerunu i Angoli, którą odbyłem w marcu tego roku, a której celem było, między innymi, zapoczątkowanie bezpośrednich przygotowań do II Synodu poświęconego Afryce, dziś pragnę zwrócić się do wszystkich ludów afrykańskich, w szczególności do tych, które dzielają z nami wiarę chrześcijańską, aby symbolicznie przekazać im Orędzie końcowe tego zgromadzenia synodalnego. To Orędzie wychodzi z Rzymu, siedziby Następcy Piotra, który przewodniczy uniwersalnej wspólnocie, ale można powiedzieć — co będzie nie mniej prawdziwe — że pochodzi ono z Afryki, której doświadczenia, oczekiwania i projekty są w nim zawarte, i teraz wraca do Afryki, zanosząc bogactwo wydarzenia, które cechowała głęboka komunია w Duchu Świętym. Drodzy bracia i siostry, którzy mnie słuchacie w Afryce! W sposób szczególny zawierzam waszej modlitwie owoce pracy ojców synodalnych i zachęcam was słowami Pana Jezusa: bądźcie solą i światłem na umiłowanej ziemi afrykańskiej!

Teraz, gdy ten Synod dobiega końca, pragnę przypomnieć, że na przyszły rok zaplanowane jest Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi. Przy okazji mojej wizyty na Cyprze będę miał przyjemność przekazać *Instrumentum laboris* tego zgromadzenia. Dziękujemy Panu, który niestrudzenie wciąż buduje swój Kościół w jedności, i prosimy z ufnością o matczyne wstawiennictwo Maryje Dziewicy.

Beatyfikacja ks. Karola Gnocchiego

Pragnę szczególnie pozdrowić tysiące wiernych, którzy zgromadzili się w Mediolanie na Piazza del Duomo, gdzie tego ranka była sprawowana Msza św. beatyfikacyjna ks. Karola Gnocchiego. Był on przede wszystkim dobrym wychowawcą dzieci i młodzieży. W czasie II wojny światowej został kapelanem strzelców alpejskich, którym towarzyszył w tragicznym odwrocie z Rosji, cudem unikając śmierci. Wówczas postanowił całkowicie poświęcić się działalności charytatywnej. I tak w odbudowywanym się Mediolanie ks. Gnocchi pracował nad «odnową człowieka» — gromadził osierocone i kalekie dzieci, otaczał je opieką, dbał o ich kształcenie. Poświęcił się całkowicie, aż do końca, a gdy umierał, oddał dwójgu niewidomym dzieciom rogówki. Jego dzieło rozwijało się dalej, a dziś Fundacja im. ks. Gnocchiego należy do najnowocześniejszych ośrodków opieki nad osobami w różnym wieku, wymagającymi rehabilitacji. Pozdrawiam kard. Tettamanziego, arcybiskupa Mediolanu, i raduję się wraz z całym Kościołem ambrozjańskim, przyjmując jako swoje motto tej beatyfikacji: «Zawsze po stronie życia».

po polsku:

Słowa pozdrowienia kieruję do Polaków. Zamykając prace Synodu poświęconego Afryce, dziękuję Bogu za dar polskich misjonarzy, duchownych i świeckich, którzy służą Kościołowi na tym kontynencie. Wszystkich wierzących proszę o duchowe i materialne wsparcie tego dzieła. Niech wam Bóg błogosławi.

1 listopada

Świętych obcowanie ożywia naszą nadzieję

Drodzy bracia i siostry!

W dzisiejszą niedzielę przypada uroczystość Wszystkich Świętych, w którą Kościół pielgrzymujący na ziemi zachęcany jest do zakosztowania nie mającego końca święta wspólnoty niebieskiej i do ożywiania nadziei na życie wieczne. W tym roku mija 14 wieków od czasu, kiedy Panteon — jeden z najstarszych i najsłynniejszych zabytków rzymskich — został oddany do kultu chrześcijańskiego oraz poświęcony Maryi Dziewicy i wszystkim męczennikom: «*Sancta Maria ad Martyres*». Tak więc świątynia wszystkich bóstw pogańskich została przeznaczona do tego, by czczono w niej pamięć tych, którzy — jak mówi księga Apokalipsy — «przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili» (Ap 7, 14). Później kult został rozszerzony — oprócz wszystkich męczenników objęto nim wszystkich świętych, «wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków» (Ap 7, 9) — jak mówi dalej św. Jan. W tym Roku Kapłańskim pragnę wspomnieć ze szczególną czcią świętych kapłanów, zarówno tych, których Kościół kanonizował, stawiając ich za wzór cnót duchowych i pasterskich, jak i tych — o wiele liczniejszych — którzy są znani Panu. Każdy z nas zachowuje wdzięczną pamięć o którymś z nich, kto pomógł nam wzrastać w wierze i dzięki komu odczuliśmy dobroć i bliskość Boga.

Jutro natomiast będziemy obchodzić doroczne wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Chciałbym zachęcić do przeżywania tego święta w duchu autentycznie chrześcijańskim, czyli w świetle tajemnicy paschalnej. Chrystus umarł i zmartwychwstał, otwierając nam drogę do domu Ojca, królestwa życia i pokoju. Ten, kto idzie za Jezusem w tym życiu, zostaje przyjęty tam, gdzie On udał się przed nami. A zatem, gdy nawiedzamy cmentarze, pamiętajmy, że tam, w grobach, spoczywają tylko śmiertelne szczątki naszych bliskich, oczekujących na ostateczne zmartwychwstanie. Ich dusze — jak mówi Pismo — już «są w ręku Boga» (Mdr 3, 1). Dlatego najważniejszym i najsukuczniejszym sposobem ich czczenia jest modlitwa za nich, ofiarowywanie aktów wiary, nadziei i miłości. Jednocząc się z ofiarą eucharystyczną, możemy wstawiać się za nimi, prosząc o wieczne zbawienie dla nich, i doświadczać najgłębszej jedności z nimi w oczekiwaniu na chwilę, kiedy razem będziemy mogli na zawsze cieszyć się Miłością, która nas stworzyła i odkupiła.

Drodzy przyjaciele, jakże piękne i napawające otuchą jest świętych obcowanie! Jest to rzeczywistość nadająca inny wymiar całemu naszemu życiu. Nigdy nie jesteśmy sami! Należymy do jednego «towarzystwa» duchowego, w którym panuje wielka solidarność: dobro każdego przynosi pożytek wszystkim i na odwrót, powszechne szczęście promieniuje na pojedynczych ludzi. Jest to tajemnica, której w pewnej mierze już mo-

żemy doświadczyć na tym świecie, w rodzinie, w przyjaźni, zwłaszcza w duchowej wspólnocie Kościoła. Niech Najświętsza Maryja pomaga nam szybko podążać drogą świętości i niech okaże się Matką miłosierdzia dla dusz zmarłych.

10. rocznica podpisania Wspólnej deklaracji na temat nauki o usprawiedliwieniu

Minęło dokładnie dziesięć lat od chwili, kiedy wysoce przedstawiciele Światowej Federacji Luteranckiej i Kościoła katolickiego podpisali — 31 października 1999 r. — w Augsburgu Wspólną deklarację na temat nauki o usprawiedliwieniu. Później, w 2006 r., przyjęła ją także Światowa Rada Metodystów. Ten dokument był potwierdzeniem zgodności luteranów i katolików co do podstawowych prawd nauki o usprawiedliwieniu — prawd, które prowadzą nas do serca Ewangelii i do istotnych kwestii naszego życia. Przez Boga zostaliśmy przyjęci i odkupieni; nasze życie wpisuje się w horyzont łaski, a kieruje nim miłosierny Bóg, który przebacza nasze grzechy i wzywa nas do nowego życia — do naśladowania Jego Syna; żyjemy dzięki łasce Boga i mamy odpowiedzieć na Jego dar; to wszystko uwalnia nas od lęku i napełnia nadzieją i dodaje odwagi w świecie pełnym niepewności, niepokoju i cierpienia. W dniu, kiedy została podpisana wspólna deklaracja, sługa Boży Jan Paweł II powiedział, że stanowi ona «kamień milowy na niełatwej drodze, wiodącej do przywrócenia pełnej jedności chrześcijan» (*Aniół Pański*, 31 października 1999 r.). Ta rocznica jest zatem okazją do tego, by przypomnieć prawdę o usprawiedliwieniu człowieka, o której dajemy wspólne świadectwo, by spotykać się na nabożeństwach ekumenicznych oraz by dalej pogłębiać tę tematykę oraz inne kwestie, będące przedmiotem dialogu ekumenicznego. Z całego serca ufam, że ta ważna rocznica przyczyni się do postępów na drodze do pełnej i widzialnej jedności wszystkich uczniów Chrystusa.

po polsku:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. W uroczystość Wszystkich Świętych nasza myśl biegnie do tych, którzy już osiągnęli chwałę nieba. Uczą nas oni świętości życia, miłości Boga i bliźnich, abyśmy byli «solą ziemi i światłem świata» (por. Mt 5, 13-14). W duchu tajemnicy świętych obcowania stajemy w zadumie nad grobami naszych bliskich, polecając wszystkim wiernych zmarłych Bożemu Miłosierdziu. Niech Bóg przyjmie nasze modlitwy za nich i nam błogosławi.

15 listopada

Słowo Boże przemienia świat

Drodzy bracia i siostry!

Za dwa tygodnie dobiegnie końca rok liturgiczny. Dziękujemy Panu, że nam pozwolił jeszcze raz pokonać ten szlak wiary — stary i wciąż nowy — w wiel-

kiej rodzinie duchowej, jaką jest Kościół! Jest to bezcenny dar, który pozwala nam żyć w historii tajemnicą Chrystusa i wchłaniać padające na grunt naszej osobistej i wspólnotowej egzystencji ziarno Słowa Bożego, ziarno wieczności, które ten świat przemienia od wewnątrz i otwiera na królestwo niebieskie. W niedzielnej wędrówce po tekstach biblijnych towarzyszyła nam w tym roku Ewangelia św. Marka, z której dziś czytamy fragment mowy Jezusa o końcu czasów. Mowa ta zawiera zdanie uderzająco zwięzłe i jasne: «Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą» (Mk 13, 31). Zastanówmy się chwilę nad tym prorocstwem Chrystusa.

Wyrażenie «niebo i ziemia» często występuje w Biblii w znaczeniu całego wszechświata, kosmosu. Jezus mówi, że wszystko to «przemienie». Nie tylko ziemia, ale również niebo, które w tym przypadku nie jest synonimem Boga, lecz odnosi się do kosmosu. Pismu Świętemu obca jest dwuznaczność: całe stworzenie jest skończone, również żywioły, którym starożytne mitologie nadawały cechy boskie: między stworzeniem i Stwórcą nie ma pomieszania, ale jest wyraźna różnica. Na bazie tego rozróżnienia Jezus twierdzi, że Jego słowa «nie przeminą», co znaczy, że znajdują się po stronie Boga i dlatego są wieczne. Choć wypowiada je w konkretnie swego ziemskiego życia, są one w najwyższym stopniu profetyczne, jak mówi Jezus w innym miejscu, zwracając się do Ojca niebieskiego: «Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś» (J 17, 8). W słynnej przypowieści Jezus porównuje siebie do siewcy i wyjaśnia, że ziarnem jest Słowo (por. Mk 4, 14): ci, którzy go słuchają, przyjmują je i wydają owoc (por. Mk 4, 20), należą do królestwa Boga, czyli żyją pod Jego panowaniem; są w świecie, ale już nie są ze świata; noszą w sobie załazek wieczności, zaczątek przemiany, która przejawia się już teraz w dobrym życiu, ożywianym miłością, a na końcu doprowadzi do zmartwychwstania ciała. Taka jest moc Słowa Chrystusa.

Drodzy przyjaciele, Najświętsza Maryja Panna jest żywym znakiem tej prawdy. Jej serce było «ziemią żywną», która z pełną gotowością przyjęła Słowo Boże, przez co cała Jej egzystencja, przemieniona zgodnie z obrazem Syna, została wprowadzona do wieczności, z duszą i ciałem, uprzedzając odwieczne powołanie każdej ludzkiej istoty. Módlmy się teraz słowami odpowiedzi, jaką dała Aniołowi: «Niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1, 38), abyśmy idąc za Chrystusem drogą krzyża, również mogli osiągnąć chwałę zmartwychwstania.

Kościół, internet i przekaz

Serdecznie pozdrawiam uczestników Zgromadzenia Plenarnego Europejskiej Komisji Episkopatu ds. Mediów, które obradowało w tych dniach w Watykanie. Moi drodzy, dzieliliście się refleksjami na temat kultury internetu i przekazu w Kościele. Dziękuję wam za cenny wkład w tę bardzo aktualną tematykę.



Dzień Dziękczynienia

Pragnę również przypomnieć, że dziś w Ivrei w Piemontie odbywają się krajowe obchody Dnia Dziękczynienia. Z radością jednoczą się duchowo z wszystkimi osobami, które wyrażają wdzięczność Panu za owoce ziemi i pracy człowieka, ponawiając nagły apel o poszanowanie środowiska naturalnego, cennego bogactwa, które zostało nam powierzone i za które jesteśmy odpowiedzialni.

po polsku:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Dziś przypada Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych. Tych, którzy zginęli, polecam Bożemu miłosierdziu. Wszystkich, którzy przemierzają drogi świata, zachęcam do zachowania ostrożności, w duchu odpowiedzialności za dar zdrowia i życia własnego i innych. Niech Pan bezpiecznie prowadzi podróżujących i niech wam błogosławi.

22 listopada

Chrystus zapala światło nadziei we wszelkim mroku

Drodzy bracia i siostry!

W tę ostatnią niedzielę roku liturgicznego obchodzimy uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, święto ustanowione w miarę niedawno, mające jednakże głębokie korzenie biblijne i teologiczne. Tytuł «króla» w odniesieniu do Jezusa jest w Ewangeliach bardzo ważny i umożliwia pełne odczytanie Jego postaci i Jego zbawczej misji. Obserwujemy tu progresywny rozwój: na początku spotykamy określenie «król żydowski», a na koniec dochodzimy do wyrażenia «król wszechświata», «Pan kosmosu i historii», czyli o wiele dalej, niż oczekiwał lud żydowski. Centralnym momentem tego stopniowego objawiania królewskości

Jezusa Chrystusa jest i w tym przypadku tajemnica Jego śmierci i zmartwychwstania. Kiedy Jezus został przybity do krzyża, kapłani, uczeni w piśmie i starsi szydzili z Niego, mówiąc: «Jest królem Izraela: niechże teraz zejdziesz z krzyża, a uwierzymy w niego» (Mt 27, 42). W rzeczywistości Jezus właśnie dlatego, że jest Synem Bożym, z własnej woli wydał samego siebie na mękę, a krzyż jest paradoksalnym znakiem Jego królewskości, która wyraża wolę miłości Boga Ojca wobec nieposłuszeństwa grzechu. I właśnie ofiarując samego siebie w przebłagalnej ofierze, Jezus staje się Królem wszechświata, jak mówi On sam, gdy ukazuje się apostołom po zmartwychwstaniu: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi» (Mt 28, 18).

Na czym polega «władza» Jezusa Chrystusa Króla? Nie jest to władza królów i wielkich tego świata; jest to boska władza, pozwalająca obdarzać życiem wiecznym, wyzwalać od zła, zwyciężać panowanie śmierci. Jest to władza Miłości, która potrafi wydobywać dobro ze zła, zmiękczać zatwardziałe serca, zaprowadzać pokój w sytuacji ostrego konfliktu, zapalać światło nadziei w najgłębszym mroku. To królestwo łaski nigdy się nie narzuca, lecz zawsze szanuje naszą wolność. Chrystus przyszedł «dać świadectwo prawdzie» (J 18, 37) — jak powiedział przed obliczem Piłata — a ten, kto przyjmuje Jego świadectwo, staje pod Jego «sztandarem», jak przedstawiał to obrazowo św. Ignacy Loyola. Każde sumienie musi zatem dokonać wyboru: za kim chcę iść? Za Bogiem czy za szatanem? Za prawdą czy kłamstwem? Opowiedzenie się za Chrystusem nie jest gwarancją sukcesu według kryteriów świata, ale zapewnia taki pokój i radość, jaki może dać tylko On. Dowodzi tego w każdej epoce doświadczenie tak licznych mężczyzn i kobiet, którzy w imię Chrystusa, w imię prawdy i sprawiedliwości potrafili do tego stopnia oprzeć się powabom ziemskiej władzy, przybierającej różne postacie, że przypieczętowali tę swoją wierność męczeństwem.

Drodzy bracia i siostry, kiedy anioł Gabriel zwiastował Maryi, zapowiedział, że Jej Syn odziedziczy tron Dawida i będzie królował na wieki (por. Łk 1, 32-33). Najświętsza Dziewica uwierzyła, zanim jeszcze wydała Go na świat. Niewątpliwie musiała potem zadawać sobie pytanie, cóż to był za nowy rodzaj królowania, i zrozumiała to, słuchając słów Jezusa, a przede wszystkim dzięki temu, że miała wewnętrzny udział w tajemnicy Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstania. Prośmy Maryję, by również nam pomogła iść za Jezu-

sem, naszym Królem, tak jak Ona, i dawać Mu świadectwo całym naszym życiem.

Beatyfikacja s. Marii-Alfonsy Danil Ghattas

Dziś w Nazarecie odbywa się uroczystość beatyfikacji s. Marii-Alfonsy Danil Ghattas, urodzonej w Jerozolimie w 1843 r. w rodzinie chrześcijańskiej, w której było aż 19 dzieci. Bardzo wcześnie odkryła w sobie powołanie do życia zakonnego, które gorąco umiłowiała, choć początkowo rodzina robiła jej trudności. Jej zasługą jest założenie zgromadzenia zakonnego, złożonego wyłącznie z miejscowych kobiet, stawiającego sobie za cel szerzenie oświaty religijnej, aby zwalczyć analfabetyzm i polepszyć warunki życia kobiet tamtych czasów na ziemi, gdzie sam Jezus podkreślił jej godność. Główną cechą duchowości nowej błogosławionej jest wielkie nabożeństwo do Maryji Dziewicy, będącej świetlanym wzorem życia całkowicie poświęconego Bogu: Różaniec św. był jej stałą modlitwą, ostatnią deską ratunku, źródłem łask. Beatyfikacja tej kobiety, która jest ważną postacią dodaje szczególnej otuchy wspólnotce katolickiej w Ziemi Świętej i stanowi zachętę, by zawierzać się zawsze, z niezmienną nadzieją Bożej Opatrzności i macierzyńskiej opiece Maryi.

Dzień *Pro Orantibus*

Wczoraj, we wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Świątyni, obchodzony był Dzień *Pro Orantibus*, poświęcony zakonnym wspólnotom klauzury. Chętnie korzystam z tej okazji, by serdecznie je pozdrowić i jeszcze raz wezwać wszystkich do wspierania ich w potrzebie. Przy tej sposobności z radością składam publicznie podziękowanie mniszkom, które mieszkają kolejno w małym klasztorze w Watykanie: klaryskom, karmelitankom, benedyktyńkom i niedawno przybyłym wizytom. Wasza modlitwa, drogie siostry, jest dla mnie bardzo cenna w mojej posłudze.

po polsku:

Drodzy Polacy, bracia i siostry! Uroczystość Chrystusa Króla przypomina, że celem dążeń człowieka nie jest doczesne królestwo przemocy, pieniądza czy przyjemności, lecz Boże królestwo: «prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju». Niech nasze życie będzie świadectwem realizacji tego ewangelicznego orędzia. Chrystus Król niech nam błogosławi!

DZIAŁALNOŚĆ STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kronika

2 X 2009 r. — Benedykt XVI w przesłaniu do uczestników zgromadzenia plenarnego Rady Konferencji Episkopatów Europy stwierdził, że nie można odseparować Kościoła od społecznego i kulturalnego życia ludzi. Kościół nadal pozostaje wierny głoszonej prawdzie, służbie społeczeństwu, wcielając w życie swoją naukę społeczną.

4 X — Rozpoczęło się II Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce, które będzie trwało do 25 października * Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 6 w n. 11-12/2009 r.).

7 X — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 44).

11 X — W Bazylice Watykańskiej Ojciec Święty dokonał kanonizacji pięciorga błogosławionych, wśród nich abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego * Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 18).

14 X — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 45).

15 X — Podczas 64. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, poświęconej promocji i ochronie praw dzieci, wystąpił stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy tej organizacji, abp Celestino Migliore. Podkreślił z uznaniem, że ponad 200 krajów podpisało Konwencję Praw Dziecka. Niepokojące jest jednak, że wiele krajów nie respektuje zapisów konwencji.

17 X — Papież wystosował przesłanie do uczestników kongresu Świa-

towego Katolickiego Stowarzyszenia Komunikacji Społecznej SIGNIS, który odbywał się w Tajlandii; jego temat brzmiał: «Media na rzecz kultury pokoju: prawa dziecka, które jest obietnicą na przyszłość».

18 X — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 56).

21 X — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 47).

25 X — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 57).

26 X — Benedykt XVI przyjął w Watykanie wykładowców, pracowników i studentów Papieskiego Instytutu Biblijnego — założonego przez Piusa X 7 maja 1909 r. i prowadzonego przez jezuitów * W Watykanie rozpoczęły się rozmowy z lefebrystami, dotyczące kwestii doktrynalnych. Ze strony Stolicy Apostolskiej w rozmowach uczestniczą: abp Luis Ladaria Ferrer SJ, sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, o. Karl Josef Becker SJ, konsultor teże dykasterii, o. Charles Morerod OP, sekretarz Międzynarodowej Komisji Teologicznej, oraz ks. Fernando Osariz, wikariusz generalny Opus Dei.

27 X — Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu abp Claudio Maria Celli zapowiedział wydanie nowej instrukcji duszpasterskiej na temat mediów. Stwierdził, że po 20 niemal latach od ukazania się *Aetatis novae* konieczny jest nowy dokument programowy, który uwzględniałby wielkie zmiany, jakie zaszły w tym czasie w świecie mediów.

28 X — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 49).

1 XI — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 58).

4 XI — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 51).

5 XI — Papież wraz z członkami Kolegium Kardynalskiego sprawował Mszę św. w intencji zmarłych w ostatnim roku kardynałów oraz biskupów.

8 XI — Papież udał się z wizytą do Brescii i Concesio, rodzinnej miejscowości Pawła VI.

9 XI — W Watykanie opublikowano konstytucję apostolską *Anglicanorum coetibus*, regulującą status anglikanów, którzy pragną przystąpić do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim.

11 XI — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 53).

14 XI — Stolica Apostolska zaapelowała o reformę w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w szczególności dotyczącą stosowania weta przez jej członków. W przeszłości weto wielokrotnie utrudniało czy wręcz uniemożliwiało podjęcie decyzji, które mogły mieć wielkie znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

15 XI — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 58).

16 XI — Papież złożył wizytę w rzymskiej siedzibie FAO, gdzie wygłosił przemówienie na rozpoczęcie światowego szczytu poświęconego bezpieczeństwu żywnościowemu *

«Św. Paweł i nowe areopagi» — to hasło towarzyszy obradom sesji plenarnej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. 4-dniowe spotkanie w Rzymie poświęcone było takim współczesnym areopagom, jak np. kultura, środki przekazu, polityka czy życie społeczne. W przesłaniu do uczestników obrad Benedykt XVI podkreślił, że «współczesny świat potrzebuje już nie tylko ukazywania oblicza Chrystusa, ale także świadectwa wierności Bogu i widzialnej jedności jego uczniów».

18 XI — Audyencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 55).

19 XI — Benedykt XVI spotkał się z profesorami rzymskich uczelni papieskich i uczestnikami zgromadzenia ogólnego Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich (FIUC). Papież powiedział, że wydziały kościelne i uniwersytety katolickie pełnią niezastąpioną rolę w Kościele i społeczeństwie. Przypomniał, że w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* Sobór Watykański II zaleca tworzenie uniwersytetów i wydziałów katolickich. Dziś istnieje ponad 1300 uniwersytetów katolickich i ok. 400 wydziałów kościelnych na wszystkich kontynentach. Benedykt XVI wspominał też o 60-leciu zatwierdzenia statutu Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich. Powstała ona w 1924 r. z inicjatywy grupy rektorów i ćwierć wieku później została uznana przez Stolicę Apostolską.

21 XI — Benedykt XVI spotkał się w Kaplicy Sykstyńskiej z najwybitniejszymi przedstawicielami różnych dziedzin sztuki. Oświadczył, że celem tego niecodziennego spotkania w Watykanie jest odnowienie harmonii między sztuką a wiarą.

22 XI — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 59).

26 XI — W siedzibie Papieskiej Akademii Nauk w Rzymie podczas sympozjum nt. «Nauka i kultura w trzecim tysiącleciu» wręczono nagrody Światowej Federacji Naukowców, na której czele stoi włoski fizyk prof. Antonino Zichichi. Do kierowanej przez niego Federacji należy m.in. 130 laureatów Nagrody Nob-

la. Federacja przyznała wyróżnienia 6 specjalistom z dziedziny biochemii, pochodzącym z USA (Herbert Aaron Hauptman), Kanady (David Hunter Hubel), Szwecji (Bengt Ingemar Samuelsson), Chin (Honglie Sun), Izraela (Ada Yonath) i Niemiec (Robert Huber).

27 XI — Zostało opublikowane papieskie orędzie na 96. Światowy Dzień Migrantów, który Stolica Apostolska i Kościół w wielu krajach będą obchodzić 17 stycznia 2010 r.

28 XI — Ojciec Święty przyjął na osobnych audyencjach prezydentów Argentyny Cristinę Fernández de Kirchner i Chile Michelle Bachelet, które przybyły do Watykanu z okazji 25-lecia zawarcia traktatu o pokoju i przyjaźni między obu krajami. Do podpisania traktatu doszło dzięki mediacjom Jana Pawła II.

Audyencje

W październiku i listopadzie 2009 r. zostali przyjęci przez Benedykta XVI na audyencjach prywatnych:

1 X — Kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; kard. Franc Rodé CM, prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego; Asif Ali Zardari, prezydent Pakistanu, z osobami towarzyszącymi.

2 X — Kard. Giovanni Lajolo, przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego i

Gubernatoratu Państwa Watykańskiego; abp Orlando Antonini (tyt. Formia), nuncjusz apostolski w Serbii; Raúl Roa Kouri, ambasador Kuby, z małżonką, z wizytą pożegnalną. *Po południu:* kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.

8 X — Mahmoud Abbas, przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Krajowych Władz Palestyny, z osobami towarzyszącymi.

10 X — Król Belgii Albert II z królową Paolą i osobami towarzyszącymi; François Fillon, premier Francji, z małżonką i osobami towarzyszącymi.

16 X — Kard. Ivan Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów; abp Angelo Becciu (tyt. Roselle), nuncjusz apostolski na Kubie; książę Monako Albert II z osobami

towarzyszącymi; Julia Wołodymiriwna Tymoszenko, premier Ukrainy, z osobami towarzyszącymi.

19 X — Abp Renzo Fratini (tyt. Botriana), nuncjusz apostolski w Hiszpanii i Księstwie Andory, stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy Światowej Organizacji Turystyki (UNWTO). Muammer Doğan Akdur, ambasador Turcji; Fausto Cordovez Chiriboga, ambasador Ekwadoru — obydwaj z wizytą pożegnalną.

21 X — Nasser Judeh, minister spraw zagranicznych Jordanii.

22 X — Kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów; abp Francesco Coccopalmerio (tyt. Celiana), przewodniczący Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych, i bp Juan Ignacio Arrieta Ochoa de Chinchetru (tyt. Civitate), sekretarz tej Rady; abp Zygmunt Zimowski, były ordynariusz radomski (Polska), przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia; abp Vincenzo Pelvi, ordynariusz polowy we Włoszech.

26 X — Kard. Nicolás de Jesús López Rodríguez, metropolita archidiecezji Santo Domingo (Dominikana); kard. Antonio María Rouco Varela, metropolita archidiecezji Madryd (Hiszpania); kard. Severino Poletto, metropolita archidiecezji Turyn (Włochy).

29 X — Kard. Ivan Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów.

30 X — Kard. Angelo Bagnasco, metropolita archidiecezji Genua (Włochy), przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch; kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; Angelo Caloia.

31 X — Kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów; kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich; kard. Agostino Vallini, papieski wikariusz generalny diecezji rzymskiej; książę Hohenzollern z rodziną.

6 XI — Bp Jacyr Francisco Braido CS, ordynariusz diecezji Santos; bp Manuel Parrado Carral, ordynariusz diecezji São Miguel Paulista, i były ordynariusz tej diecezji bp Fernando Legal SDB; bp Caetano Ferrari, ordynariusz diecezji Bauru; bp Sérgio Krzywy, ordynariusz diecezji Araçatuba — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Nursułtan Nazarbajew, prezydent Kazachstanu, z osobami towarzyszącymi.

Po południu: kard. William Joseph

Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań.

7 XI — Abp Raimundo Damasceno Assis, metropolita archidiecezji Aparecida; bp Nelson Westrupp SCI, ordynariusz diecezji Santo André; bp Edmilson Amador Caetano OCist, ordynariusz diecezji Barretos; bp Moacir Silva, ordynariusz diecezji São José dos Campos; bp Salvatore Paruzzo, ordynariusz diecezji Ourinhos — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

12 XI — Kard. Paul Josef Cordes, przewodniczący Papieskiej Rady «Cor Unum».

Abp Eduardo Benes de Sales Rodrigues, metropolita archidiecezji Sorocaba; bp Luiz Demétrio Valentini, ordynariusz diecezji Jales — obydwaj z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*. Stjepan Mesić, prezydent Chorwacji, z osobami towarzyszącymi.

13 XI — Abp Bruno Gamberini, metropolita archidiecezji Campinas; bp Luiz Gonzaga Bergonzini, ordynariusz diecezji Guarulhos; bp Fernando Antônio Figueiredo OFM, ordynariusz diecezji Santo Amaro — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Gordon Bajnai, premier Węgier, z osobami towarzyszącymi. *Po południu:* kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.

14 XI — Boris Tadić, prezydent Serbii, z osobami towarzyszącymi; Jan Fischer, premier Republiki Czeskiej, z małżonką i osobami towarzyszącymi.

16 XI — *Po południu:* bp Antônio

Fernando Brochini CSS, ordynariusz diecezji Jaboticabal; bp Paulo Sérgio Machado, ordynariusz diecezji São Carlos — obydwaj z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

17 XI — *Po południu:* Pierre Nkurunziza, prezydent Burundi, z osobami towarzyszącymi.

18 XI — Sheikh Hasina, premier Bangladeszu, z osobami towarzyszącymi. *Po południu:* Bp Luiz Antônio Guedes, ordynariusz diecezji Campo Limpo, i były ordynariusz tej diecezji bp Emílio Pignoli; bp José Moreira de Melo, ordynariusz diecezji Itapeva; bp Francisco José Zugliani, ordynariusz diecezji Amparo — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

19 XI — Kard. Odilo Pedro Scherer, metropolita archidiecezji São Paulo; biskupi pomocniczy w tej archidiecezji: Pedro Luiz Stringhini (tyt. Ita), Joaquim Justino Carreira (tyt. Cabarsussi), João Mamede Filho OFMConv (tyt. Acque Albe di Mauritania) i Tarcísio Scaramussa SDB (tyt. Segia); bp Ercílio Turco, ordynariusz diecezji Osasco; bp David Dias Pimentel, ordynariusz diecezji São João da Boa Vista; bp José Luiz Bertanha SVD, ordynariusz diecezji Registro — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

20 XI — Abp Luigi Ventura (tyt. Equilio), nuncjusz apostolski we Francji. Bp Gorgônio Alves da Encarnação Neto CR, ordynariusz diecezji Itapetininga; bp Carmo João Rhoden SCI, ordynariusz diecezji Taubaté — obydwaj z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*. Rinaldo Ronald Venetiaan, prezydent Surinamu, z małżonką i osobami towarzyszącymi.

Audycje Radia Watykańskiego po polsku

16.15 Serwis informacyjny

— *fale krótkie:* 5885 kHz (49 m), 9645 kHz (31 m);

— *fala średnia:* (we Włoszech) 1530 kHz (196 m);

— *UKF:* (w Rzymie) 93,3 MHz.

20.00 Program wieczorny

— *fale krótkie:* 4005 kHz (75 m), 5885 kHz (49 m), 7250 kHz (41 m);

— *fala średnia:* 1467 kHz (204,5 m), a we Włoszech również 1530 kHz (196 m);

— *UKF:* (w Rzymie) 93,3 MHz.

6.00 Powtórka programu wieczornego

z poprzedniego dnia

— na tych samych falach, z wyjątkiem średniej 1467 kHz (204,5 m).

W internecie:

www.radiovaticana.org

www.opoka.org.pl

e-mail: sekpol@vatiradio.va

Po południu: kard. Ivan Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów.

21 XI — Arcybiskup Canterbury Rowan Williams, prymas Wspólnoty anglikańskiej, z osobami towarzyszącymi.

Po południu: kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.

23 XI — Abp Maurício Grotto de Camargo, metropolita archidiecezji Botucatu; bp Fernando

Mason OFMConv, ordynariusz diecezji Piracicaba; bp Irineu Danelon SDB, ordynariusz diecezji Lins; bp Paulo Mendes Peixoto, ordynariusz diecezji São José do Rio Preto; bp Osvaldo Giuntini, ordynariusz diecezji Marília — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Shaikh Nasser Mohammad Al-Ahmad Al-Sabah, premier Kuwejt, z osobami towarzyszącymi.

26 XI — Bp Benedito Gonçalves dos Santos, ordynariusz diecezji Presidente Prudente; bp José Benedito Simão, ordynariusz diecezji Assis; bp Benedito Beni dos Santos, ordynariusz diecezji Lorena; ks. Jamil de Souza, administrator diecezjalny Franca; ks. Joaquim Wladimir L. Dias, administrator diecezjalny Jundiaí — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

27 XI — Kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów; kard. Emmanuel III Delly, chaldejski patriarcha Babilonii (Irak). Bp Vilson Dias de Oliveira DC, ordynariusz diecezji Limeira; bp Antônio Carlos Altieri SDB, ordynariusz diecezji Caraguatatuba; bp José Maria Pinheiro, administrator apostolski diecezji Bragança Paulista — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*. *Po południu:* kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

28 XI — Bp Airton José dos Santos, ordynariusz diecezji Mogi das Cruzes; były ordynariusz tej diecezji bp Paulo Antonino Mascarenhas Roxo OPræm — obydwaj z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Cristina Fernández de Kirchner, prezydent Argentyny; Michelle Bachelet, prezydent Chile.

30 XI — Abp Dadeus Grings, metropolita archidiecezji Porto Alegre, oraz biskupi pomocniczy w tej archidiecezji Remídio José Bohn (tyt. Uchi maggiore) i Alessandro Carmelo Ruffinoni CS (tyt. Fornos maggiore); bp Irineu Silvío Wilges OFM, ordynariusz diecezji Cachoeira do Sul; bp Girônimo Zanandrèa, ordynariusz

diecezji Exerim; bp Zeno Hastenteufel, ordynariusz diecezji Novo Hamburgo; bp Jaime Pedro Kohl PSDP, ordynariusz diecezji Osório; bp Jacinto Bergmann, ordynariusz diecezji Pelotas; bp José Mário Stroehler, ordynariusz diecezji Rio Grande; bp Aloísio Sinésio Bohn, ordynariusz diecezji Santa Cruz do Sul; bp Hélio Adelar Rubert, ordynariusz diecezji Santa Maria; bp José Clemente Weber, ordynariusz diecezji Santo Ângelo; bp Frederico Heimler SDB, ordynariusz diecezji Cruz Alta — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Alan García Pérez, prezydent Peru, z osobami towarzyszącymi; arcyksiążę Austrii Otto Habsburg, z osobami towarzyszącymi.

Nominacje i decyzje papieskie

1 x 2009 r. — Ojciec Święty mianował: bpa Bernarda Longleya (tyt. Zarna), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Westminster (Anglia), arcybiskupem metropolita archidiecezji Birmingham; bpa Felipe Padillę Cardonę, dotychczas ordynariusza diecezji Tehuantepec (Meksyk), ordynariuszem diecezji Ciudad Obregón; bpa Joela Zamudia Baylona, dotychczas ordynariusza diecezji Masbate (Filipiny), ordynariuszem diecezji Legazpi.

2 x — Z nominacji Ojca Świętego członkami zwyczajnymi Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zostali: prof. Russell Hittinger, wykładowca filozofii i religii na Uniwersytecie w Tulisie (USA); prof. Janne Haaland Matlary, wykładowca polityki międzynarodowej na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu w Oslo (Norwegia).

3 x — Ojciec Święty mianował kard. Jozefá Tomkę, byłego prefekta Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, swoim wysłannikiem na ceremonię zamknięcia uroczystych obchodów 150. rocznicy ewangelizacji Tajwanu, która odbędzie się w Tajpej 22 listopada 2009 r. Papież mianował księży prałatów Giovanniego Battistę Defilippiego, Agostina De Angelisa i Giovanniego Vaccarotta sędziami Trybunału Apelacyjnego Państwa Watykańskiego.

7 x — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Patricia R. Cooneya — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Gaylord (USA); jego następcą mianował ks. prał. Bernarda Anthony’ego Hebdę z duchowieństwa diecezji Pittsburgh,

podsekretarza Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych. Papież mianował: ks. prał. Egídia Bisola z duchowieństwa diecezji Vicenza (Włochy), kapłana *fidei donum* w diecezji Roraima (Brazylia), biskupem ordynariuszem diecezji Afogados da Ingazeira (Brazylia); bpa Oscara Vicente Ojeę (tyt. Suelli), biskupa pomocniczego w archidiecezji Buenos Aires (Argentyna), biskupem pomocniczym w diecezji San Isidro; bpa Patricia Le Gala, dotychczas ordynariusza połowego Francji, biskupem pomocniczym (tyt. Arisitum) w archidiecezji Lyon (Francja); o. Luca Ravela CRSV, dotychczas odpowiedzialnego za formację w klasztorze św. Piotra w Champagne-sur-Rhône (Francja), biskupem ordynariuszem połowym Francji.

8 x — Z nominacji Benedykta XVI członkami Rady Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej zostali: kard. Antonio Cañizares Llovera, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów; kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; abp Jean-Louis Brugues OP, były ordynariusz diecezji Angers, sekretarz Kongregacji Edukacji Katolickiej.

Z nominacji Ojca Świętego członkami Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej zostali: kard. Nicolás de Jesús López Rodríguez, metropolita archidiecezji Santo Domingo (Dominikana); kard. Juan Sandoval Íñiguez, metropolita archidiecezji Guadalajara (Meksyk); kard. Marc Ouellet, metropolita archidiecezji Quebec (Kanada); kard. Odilo Pedro Scherer, metropolita archidiecezji São Paulo (Brazylia); abp Mario Antonio Cargnello, metropolita archidiecezji Salta (Argentyna); abp Héctor Rubén Aguera, metropolita archidiecezji La Plata (Argentyna); abp Nicolás Cotugno Fanizzi, metropolita archidiecezji Montevideo (Urugwaj); abp Geraldo Lyrio Rocha, metropolita archidiecezji Mariana (Brazylia); abp Raymundo Damasceno Assis, metropolita archidiecezji Aparecida (Brazylia); abp Leopoldo José Brenes Solórzano, metropolita archidiecezji Managua (Nikaragua); abp Orlando Antonio Corrales García, metropolita archidiecezji Santa Fe de Antioquia (Kolumbia); abp Juan José Asenjo Pelegrina, koadiutor w archidiecezji Sewilla (Hiszpania).

9 x — Papież przyjął rezygnację bpa Manuela Chuanguiry Machada — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Gurusé (Mozambik).

10 x — Z nominacji Ojca Świętego członkami zwyczajnymi Papieskiej Akademii Nauk zostali: prof. Francis S. Collins, dyrektor Naukowych Instytutów Zdrowia w Bethesda (USA), i prof. Edward M. De Robertis, wykładowca chemii biologicznej w Instytucie Medycyny im. Howarda Hughesa Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles (USA).

15 x — Papież przyjął rezygnację bpa Arthura Nicholasa Tafoy — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Pueblo (USA); jego następcą mianował ks. Fernanda Iserna z duchowieństwa archidiecezji Miami, dotychczas proboszcza parafii Matki Bożej z Lourdes w Miami.

Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Paula Vollmara SM (tyt. Missua) — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1, i kan. 411 KPK — z obowiązków biskupa pomocniczego w diecezji Chur (Szwajcaria). Benedykt XVI mianował: ks. prał. Paula Davida Sirbę z duchowieństwa archidiecezji Saint Paul i Minneapolis, dotychczas wikariusza generalnego w tej archidiecezji, ordynariuszem diecezji Duluth (USA); ks. Jorge Carlos Patrona Wonga, dotychczas rektora Wyższego Seminarium Archidiecezji Jukatan, biskupem koadiutorem w diecezji Papantla (Meksyk); ks. prał. Roberta Charlesa Evansa z duchowieństwa diecezji Providence (USA), proboszcza parafii św. Filipa w Greenville, biskupem pomocniczym (tyt. Acque regie) w diecezji Providence.

16 x — Papież mianował: bpa Henryka Mariana Tomasika (tyt. Fornos minore), biskupa pomocniczego w Siedlcach, ordynariuszem diecezji Radom (Polska); o. Felice Ruffiniego MI — członkiem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia.

17 x — Członkami Kongregacji ds. Biskupów Ojciec Święty mianował: kard. Antonia Cañizaresa Lloverę, prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, oraz abpa Raymonda Lea Burke’a, byłego metropolitę archidiecezji Saint Louis, prefekta Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

19 x — Papież mianował ks. Paula D. Etienne’a z duchowieństwa archidiecezji Indianapolis (USA), dotychczas wicerektora *Bishop Bruté Seminary* i proboszcza parafii św. Pawła w Tell City, ordynariuszem diecezji Cheyenne.

20 x — Ojciec Święty przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1, i kan. 411 KPK: bpa Francisza

Xaviera Irwina (tyt. Ubaza) z urzędu biskupa pomocniczego w archidiecezji Boston (USA); bpa Władysława Bobowskiego (tyt. Abernethy) z urzędu biskupa pomocniczego w diecezji Tarnów (Polska) — biskupem pomocniczym (tyt. Tigillava) w diecezji tarnowskiej mianował ks. prał. Andrzeja Jeża z duchowieństwa tej diecezji, dotychczas proboszcza parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

21 x — Papież mianował abpa Manuela Monteiro de Castra (tyt. Benevento), sekretarza Kongregacji ds. Biskupów, także sekretarzem Kolegium Kardynalskiego. Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Antônia Celsa Queiroza — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Catanduva (Brazylia); biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. Otacilia Luziana Da Silvę z duchowieństwa diecezji Assis, dotychczas rektora Seminarium Prowincjalnego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Marilii.

22 x — Papież przyjął rezygnację bpa Josepha Bolangiego Egwangi Ediby Tasame — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Budjala (Demokratyczna Republika Konga); rządy przejmuje bp Philibert Tembo Nlandu CICM, koadiutor w tej diecezji.

Ojciec Święty mianował: ks. prał. Jeana Lafitte’a, dotychczas wiceprezesa Papieskiej Akademii «Pro Vita», sekretarzem Papieskiej Rady ds. Rodziny i nadał mu godność biskupa (tyt. Entrevaux); ks. Maria Tosa SDB, dotychczas konsultora Papieskiej Rady «Iustitia et Pax», sekretarzem tej Rady i nadał mu godność biskupa (tyt. Bisarcio).

24 x — Papież przyjął rezygnację kard. Renata Raffaele Martina — złożoną ze względu na przekroczenie wieku emerytalnego — z urzędu przewodniczącego Papieskiej Rady «Iustitia et Pax»; na jego miejsce mianował kard. Petera Kodwa Appiaha Turksona, dotychczas metropolitę archidiecezji Cape Cost (Ghana).

28 x — Ojciec Święty mianował: bpa Franza-Josefa Overbecka (tyt. Matara di Numidia), dotychczas biskupa pomocniczego w Münster, ordynariuszem diecezji Essen (Niemcy); ks. Milona Kenana Juniora z duchowieństwa diecezji Jaboticabal (Brazylia), dotychczas proboszcza parafii *Nossa Senhora Aparecida* w Bebedouro i koordynatora duszpasterstwa diecezjalnego, biskupem pomocniczym (tyt. Acque di Bizacena) w archidiecezji São Paulo; ks. Josepha

M. Siegela z duchowieństwa diecezji Joliet in Illinois (USA), dotychczas proboszcza parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Elmhurst, biskupem pomocniczym (tyt. Pupiana) w diecezji Joliet in Illinois.

29 x — Członkami Rady Zarządzającej Agencji Stolicy Apostolskiej ds. Oceny i Promocji Jakości Uniwersytetów i Wydziałów Kościelnych (AVEPRO) z nominacji papieskiej zostali: ks. prał. Piero Coda, przewodniczący Włoskiego Towarzystwa Teologicznego; ks. Philippe Curbelié, dziekan Wydziału Teologicznego Katolickiego Instytutu w Tuluzie; o. Friedrich Bechina FSO, pracownik Kongregacji Edukacji Katolickiej; prof. Sjur Bergan, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Wyższego i Badań przy Radzie Europy; prof. Paolo Blasi, były rektor Uniwersytetu we Florencji; prof. Jan Sadlak, dyrektor Europejskiego Centrum Szkolnictwa Wyższego (UNESCO-CEPES) w Bukareszcie; dr Annick Johnson, dyrektor AVEPRO.

30 x — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Jose Mukali — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Kohima (Indie). Członkiem Kongregacji ds. Biskupów i ds. Ewangelizacji Narodów Papież mianował: kard. Cormaca Murphy’ego-O’Connora, byłego metropolitę archidiecezji Westminster (Wielka Brytania).

31 x — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Hectora Manuela Rivery Pereza (tyt. Tubune di Numidia) — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków biskupa pomocniczego archidiecezji San Juan de Puerto Rico (Portoryko).

4 XI — Papież przyjął rezygnację bpa Geralda Vieiry Gusmão — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Porto Nacional (Brazylia); rządy przejmuje bp Romuald Matias Kujawski, dotychczas koadiutor w tej diecezji. Ojciec Święty utworzył diecezję San Jacinto de Yaguachi (Ekwador) z terytorium odłączonego od archidiecezji Guayaquil; nowo utworzona diecezja będzie podlegać metropolii Guayaquil; pierwszym ordynariuszem San Jacinto de Yaguachi mianował bpa Anibala Nieta Guerrę OCD, dotychczas biskupa pomocniczego (tyt. Tuscania) w archidiecezji Guayaquil. Papież mianował ks. Guida Ivana Mindę Chalá, proboszcza i wikariusza biskupiego ds. duchowieństwa w diecezji Ibarra (Ekwador), biskupem pomocniczym (tyt. Nisa di Licia) w archidiecezji Guayaquil.

5 XI — Ojciec Święty przyjął rezygnację: kard. Carlosa Amiga Valleja OFM — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków metropolity archidiecezji Sewilla (Hiszpania), gdzie rządy przejmuje abp Juan José Asenjo Pelegrina, dotychczas koadiutor w tej archidiecezji; ks. Jána Čapli SDB z funkcji przełożonego kościelnego misji *sui iuris* w Baku (Azerbejdżan) — na jego miejsce mianował ks. Vladimira Fekete SDB.

Papież mianował abpa Elisea Antonia Ariottiego (tyt. Vibiana), dotychczas nuncjusza apostolskiego w Kamerunie i w Gwinei Równikowej, nuncjuszem apostolskim w Paragwaju.

6 XI — Ojciec Święty mianował: o. Giuseppe Sandriego MCCJ, prowincjała kombonianów w RPA, ordynariuszem diecezji Witbank (RPA); ks. Vincenta Nguena z duchowieństwa archidiecezji Toronto (Kanada), drugiego wikariusza sądowego i wicekanclerza w tej archidiecezji, biskupem pomocniczym (tyt. Ammaedara) w Toronto; ks. Williama Terrence’a McGrattana z duchowieństwa archidiecezji London (Kanada), dotychczas rektora Wyższego Seminarium św. Piotra w London, biskupem pomocniczym (tyt. Fornos minore) w archidiecezji Toronto.

7 XI — Papież mianował: ks. Hubertusa Letenga z duchowieństwa diecezji Ruteng (Indonezja), rektora Wyższego Seminarium w Ritapiret, Maumere, ordynariuszem diecezji Ruteng. Z nominacji Benedykta XVI konsultorami Papieskiej Rady ds. Kultury zostali: o. Pio Estepa SVD, sekretarz ds. misji Towarzystwa Słowa Bożego; ks. Jorge Juan Fernández Sangrador, dyrektor Sekretariatu ds. Kultury Archidiecezji Madryt (Hiszpania); prof. Marco Impagliazzo, wykładowca historii współczesnej na uniwersytecie dla cudzoziemców w Perugii (Włochy), przewodniczący Wspólnoty św. Idziego.

10 XI — Ojciec Święty mianował abpa Felixa Anthony’ego Machada, dotychczas ordynariusza diecezji Nashik (Indie), ordynariuszem diecezji Vasai; ks. prał. Celsa Morge Iruzubietę, dotychczas kierownika biura Kongregacji ds. Duchowieństwa, podsekretarzem tej Kongregacji; o. Felice Ruffiniego MI konsultorem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

11 XI — Papież przyjął rezygnację bpa João Oneresza Marchioriego — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Lages (Brazylia); jego następcą

mianował o. Irineu Andreassę OFM, dotychczas proboszcza dwóch parafii: św. Anny i *Nossa Senhora Aparecida* w diecezji Marília.

13 XI — Ojciec Święty zaaprobował wybór — kanonicznie dokonany przez Synod Biskupów Kościoła Chaldejskiego — ks. Emila Shimouna Nona z duchowieństwa eparchii Alqosh (Irak) na arcybiskupa chaldejskiej archieparchii Mosul.

Papież przyjął rezygnację bpa Félixa Ramananariva MS — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Antsirabé (Madagaskar); jego następcą mianował bpa Philippe’a Ranaivomananę, dotychczas ordynariusza diecezji Ihosy. Ojciec Święty mianował bpa Alicka Bandę, dotychczas ordynariusza diecezji Solwezi (Zambia), biskupem koadiutorem diecezji Ndola.

14 XI — Papież przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: bpa Johna Michaela D’Arcy’ego z obowiązków ordynariusza diecezji Fort Wayne-South Bend (USA) — jego następcą mianował bpa Kevina Carla Rhoadesa, dotychczas ordynariusza diecezji Harrisburg; bpa George’a Yoda Phimphisana CSSR z obowiązków ordynariusza diecezji Udon Thani (Tajlandia) — jego następcą mianował ks. Josepha Luechai Thatwisai z duchowieństwa diecezji Udon Thani, wykładowcę w Krajowym Wyższym Seminarium *Lux Mundi* w Sampran (Bangkok) i sekretarza Komisji Biblijnej Konferencji Episkopatu Tajlandii. Ojciec Święty mianował: bpa Jerome’a Edwarda Listeckiego, dotychczas ordynariusza diecezji La Crosse (USA), arcybiskupem metropolitą Milwaukee; bpa Dominique’a Bulamatariego (tyt. Elefantaria di Mauritania),

dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Kinszasa (Demokratyczna Republika Konga), ordynariuszem diecezji Molegbe; ks. Giovanniego D’Ercole FDP, dotychczas kierownika biura i Sekcji Sekretariatu Stanu, biskupem pomocniczym (tyt. Dusa) w archidiecezji L’Aquila (Włochy).

16 XI — Papież przyjął rezygnację bpa Herberta Nikolausa Lenhofa SAC — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Queenstown (RPA).

17 XI — Ojciec Święty przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: kard. Christiana Wiyghana Tumiego z obowiązków metropolity archidiecezji Duala (Kamerun) — rządy przejmuje abp Samuel Kleda, koadiutor w tej archidiecezji; bpa Petera Toshia Jinushiego z obowiązków ordynariusza diecezji Sapporo (Japonia).

18 XI — Papież mianował o. Jeana (Johna) Bosca Baremesa SM, byłego radnego prowincjalnego miarianistów w Oceanii, biskupem ordynariuszem diecezji Port-Vila (Vanuatu).

19 XI — Ojciec Święty mianował: abpa Manuela Monteiro de Castra (tyt. Benevento), sekretarza Kongregacji ds. Biskupów, i abpa Jeana-Louisa Bruguèsa OP, byłego ordynariusza diecezji Angers, sekretarza Kongregacji Edukacji Katolickiej — konsultorami Kongregacji Nauki Wiary; Johna C. Cavadiniego, wykładowcę teologii na Uniwersytecie *Notre Dame* w South Bend (USA) — członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

21 XI — Papież przyjął rezygnację bpa Juana Marii Uriarte Goiricelayi — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji San

Sebastián (Hiszpania); jego następcą mianował bpa José Ignacia Munillę Aguirre, dotychczas ordynariusza diecezji Palencia.

Ojciec Święty nadał bpowi Peterowi Liu Chengowi-chungowi, ordynariuszowi diecezji Kaosiung (Tajwan), tytuł arcybiskupa *ad personam*.

Papież mianował: bpa Jesusa Sanza Montesa OFM, dotychczas ordynariusza diecezji Huesca i Jaca (Hiszpania), arcybiskupem metropolitą Oviedo; biskupa pomocniczego w diecezji Sault Sainte Marie Briana Josepha Dunna (tyt. Munaziana), ordynariuszem diecezji Antigonish (Kanada).

25 XI — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Waltera Pereza Villamonte — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Potosí (Boliwia); jego następcą mianował bpa Ricarda Ernesta Centellasa Guzmana (tyt. Torri di Ammenia), dotychczas biskupa pomocniczego w tej diecezji. Papież przyjął rezygnację bpa Dioga Reesinka OFM — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z obowiązków ordynariusza diecezji Teófilo Otoni (Brazylia); jego następcą mianował bpa Aloisia Jorge Penę Vitrala (tyt. Tubursico-Bure), dotychczas biskupa pomocniczego w Belo Horizonte.

26 XI — Ojciec Święty utworzył diecezję Tenancingo (Meksyk) z terytorium odłączonego od diecezji Toluca, która będzie podlegała metropolii Meksyk; pierwszym ordynariuszem diecezji Tenancingo mianował ks. prał. Raula Gomeza Gonzaleza, dotychczas wikariusza generalnego diecezji San Juan de los Lagos.

27 XI — Papież mianował ks. Milтона Luisa Troccolego Cebedia, wikariusza biskupiego ds. duszpasterskich i proboszcza w Montevideo (Urugwaj), biskupem pomocniczym (tyt. Munaziana) w archidiecezji Montevideo.

28 XI — Ojciec Święty przyjął rezygnację abpa Alojzija Urana — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z obowiązków metropolity archidiecezji Lublana (Słowenia); nowym arcybiskupem metropolitą Lublany mianował bpa Antona Stresa CM, dotychczas koadiutora w archidiecezji Maribor; mianował także: bpa Petera Štumpfa SDB (tyt. Musti di Numidia), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Maribor, ordynariuszem diecezji Murska Sobota; bpa Marjana Turnšeka, dotychczas ordynariusza diecezji Murska Sobota, arcybiskupem koadiutorem w archidiecezji Maribor.

Polskie wydanie «L’Osservatore Romano»

«L’Osservatore Romano» jest pismem wydawanym w Watykanie, które ukazuje się w wersji polskiej jako miesięcznik od 30 lat i zawiera teksty przemówień i dokumentów Ojca Świętego oraz dokumentów Stolicy Apostolskiej.

Nakład pisma nie jest ograniczony i każdy może stać się jego stałym odbiorcą. Zamówienia należy kierować do parafii, kurii biskupich lub pod adresem:

Księża Pallotyni
ul. Wilcza 8
05 091 Ząbki k. Warszawy
Prenumeratę zagraniczną można zamawiać w Rzymie pod adresem:
«L’Osservatore Romano»
Amministrazione
via del Pellegrino
00 120 Città del Vaticano